

# Z „Ruchem” łatwiej!

Z działalnością tego przedsiębiorstwa spotykamy się każdego dnia. Codziennie kupujemy „Trybunę Ludu”, „Echo”, „Gazetę Krakowską”. Raz na tydzień, gazetę, którą trzymasz w ręku, Czytelniku, i inne tygodniki. Prasę i dziesiątki różnych drobniaków dostarcza do 148 punktów sprzedaży znajdujących się na terenie naszej dzielnicy — „Ruch”.

Nowohucki „Ruch” obejmuje swym zasięgiem oprócz dzielnicy powiatu miechowski i proszowicki oraz część powiatów bocheńskiego i krakowskiego.

Może nie zawsze zdajemy sobie z tego sprawę, ale faktem jest, że kieski „Ruchu” — coraz nowocześniejsze i ładniejsze — wrosły na stałe w nasz krajobraz. Jakże często uzupełniają sieć handlową, która szczególnie w nowych osiedlach nie jest bogata. Dla nowohuckian przyjemną wiadomością — w br. przybędzie naszej dzielnicy dodatkowo 18 punktów sprzedaży.

Nowe punkty sprzedaży, nowa organizacja handlu. Tak w jednym zdaniu można określić najbliższe plany nowohuckiego „Ruchu”. Zamierza się zreorganizować rejonowe dostawy, zwiększyć ilość środków transportu oraz zastosować metodę szybkiego dostarczania informacji do sprzedawców o posiadanym towarze. Oprócz tego kontynuować się będzie konkursy na ekspozycję i sprzedaż prasy, widokówek itp. Przyczyni się to do zwiększenia sprzedaży oraz poprawy estetyki i wyglądu kiosków. A od uzyskanych w 1973 o 9,2 proc. Wszystko to w trosce o nas, mieszkańców dzielnicy oraz rejonów objętych działaniem III Oddziału „Ruchu” w Nowej Hucie. Z „Ruchem” łatwiej jest żyć.

(WK)

# GŁOS NOWEJ HUTY

PISMO ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ MIASTA KRAKOWA

Nr 6 (1734) Rok XXV

9-15. II. 1974

Cena 50 gr

Z obawami śledziłem przebieg batalii o wykonanie pierwszego w bież. roku planu produkcyjnego huty. Zadania stycznia były bowiem bardzo trudne: mieliśmy osiągnąć pod względem wartości produkcji, rekordową kwotę 2 mld 25 mln 600 tys. złotych. W dodatku nie brakowało rozmaitych kłopotów, a to nigdy nie wróży sukcesów.

Mimo tych trudności wyniki produkcyjne stycznia są dobre. Plan miesięczny został wykonany w 101,7 proc. Dodatkowo wygospodarowana kwota ponadplanowej produkcji wyniosła 38 mln złotych. W wyrobach walcowanych uzyskaliśmy nadwyżkę liczącą ok. 1,7 tys. ton. Takie samo, mniej więcej, było również przekroczenie planu stali. Można więc uznać, że start do realizacji tegorocznego planu wypadł dobrze.

Tyle ogólnych stwierdzeń. O bardziej szczegółowy komentarz na temat pracy wydziałów HiL poprosiłem dyrekto-

Plan styczniowy — ponad 2 mld złotych

## Dobry start załogi w 1974 roku

ra produkcji inż. Franciszka Wójcika.

— Jak wykonane zostały zamówienia krajowych klientów i plany eksportowe? Które wydziały spisały się w styczniu najlepiej?

— Wynik jest bardzo dobry: zamówienia krajowe zostały wykonane przez hutę niemal w 100 proc. Z zadań eksportowych wywiązaliśmy się w 100 proc. Dobrze i rytmicznie pracowały załogi: Aglomerowni, Zakładu Koksochemicznego, Walcowni Taśm, Walcowni Zimnej Blach, Wydz. Rur Zgrzewanych i Wydz. Profili Giętych w Bochni.

Szczególne uznanie należy się załodze ZK. Przelamała już złą passę, uzyskała nadwyżki zarówno ilościowe jak i wartościowe.

Nasi wielkopiecownicy nie wykonali planu miesięcznego. W pierwszej połowie stycznia mieli kłopoty natury technologicznej. W drugiej, pracowali znacznie lepiej, ale nie zdo-

łali nadrobić zaległości gdyż pokrzyżowało im szyki zatrzymanie do remontu jednego bloku tlenowego.

Załogom Walcowni Wstępnych dokuczalo na początku miesiąca niedostateczne zaopatrzenie we wsad. Oprócz tego w Walcowni Zgniatacz nastąpił awaryjny postój urządzenia. Załoga Walcowni Slabing spisała się natomiast bardzo dobrze. Podkreślam z uznaniem: wykonała plan i nadrobiła zaległości z grudnia.

Nie powiodło się walcownikom z P-61. Nie wykonali planu miesięcznego, nie ma w tym jednak ich winy. Wprowadzone zostały tutaj do ruchu nowe urządzenia, których regulacja musiała nastąpić równoległe z produkcją. Obniżyło to automatycznie wydajność pracy. Obecnie wydział jest już po „dziecięcej chorobie” i spodziewam się, że nadrobi w lutym zaległości.

— A jak było z jakością produkcji?

— Utrzymuje się ona na dotychczasowym średnim poziomie. Oczekuję poprawy jako-

## Zużel wielkopiecowy sprawił że powiat krakowski od lat przoduje w budowie dróg



— Nasze pierwsze kontakty z Hutą im. Lenina — mówi naczelnik powiatu Kraków, Adam Jasiński — przypadają na lata 1964-65. Doszłanas wówczas wieść, że zużel z Wielkich Pieców

mógłby się nadawać do budowy dróg... Eksploatację zużla na szerszą skalę poprzedziły badania i analizy, których dokonali pracownicy nauki Politechniki Krakowskiej, Wydział Budownictwa Lądowego. Ekspery-

ment się udał. W ślad za nim Wydział Komunikacji Prezydium WRN zawarł z kombinatem pierwszą umowę...

Od owej chwili upłynęło kilka lat. Obecnie zużel jako materiał odpadowy przetwarzany na maczkę nawozową, stosowany jako spoiwo w produkcji żużlonustaków, jest jednocześnie niezwykle ważnym tworzywem używanym powszechnie przy budowie dróg na terenie powiatów: krakowskiego, bocheńskiego, miechowskiego i proszowickiego. W tej mierze obydwa kontrahenci — Huta im. Lenina i Powiatowy Zarząd Dróg Lokalnych (od dwóch lat monopolista w zakresie eksploatacji hutniczego zużla), mają niemałe doświadczenie.

— Na terenie Wydziału W-41 — wyjaśnia gospodarz powiatu krakowskiego — mamy zlokalizowane wszystkie niezbędne urządzenia, jak koparki, spuchacze... potrzebne do eksploatacji zużla. Rocznie „wydobywamy” około 500-700 tysięcy ton zużla. Eksploatacja ta polega na oddzieleniu zużla od złomu, kruszeniu itp. Na nasze potrzeby spożytkowujemy około 200 tys. ton. Resztę odsprzedajemy wspomnianym sąsiednim powiatom oraz przedsiębiorstwom budowlanym.

Hucie zawdzięczam — podkreśla Adam Jasiński — że powiat krakowski od wielu już lat ma pierwsze miejsce w kraju, w budowie dróg. Dzięki wykorzystaniu wielkopiecowego zużla obniżyły się również koszty budowy 1 km kw. W tym względzie dorównujemy NRF, mającej w tej dziedzinie duże osiągnięcia na skale światowej. Rozbudowa dróg w naszym powiecie wpłynęła na profil produkcji rolniczej, w opole na intensywny rozwój...

W imieniu krakowskiego powiatu, za pośrednictwem „Głosu Nowej Huty” chciałbym serdecznie podziękować Hucie, za cenną współpracę, ze wszechstronną pomocą...

Nasze osiągnięcia zawdzięczamy przecież nie tylko dżentelmeńskim i prawnym umowom, ale głównie zrozumieniu i osobistemu stosunkowi dyrektora huty i kierownika W-41, a zwłaszcza dyrektorowi ekonomicznemu, mgr Suchońskiemu, inż. Sedwemu i inż. Fikusowi. Ich pomoc sprawiła, że do eksploatacji zużla przystąpiono

(Dalszy ciąg na str. 4)

ści naszych wyrobów na wszystkich odcinkach, ale szczególnie w Zakładzie Stalowniczym. Dużo jest jeszcze do zrobienia.

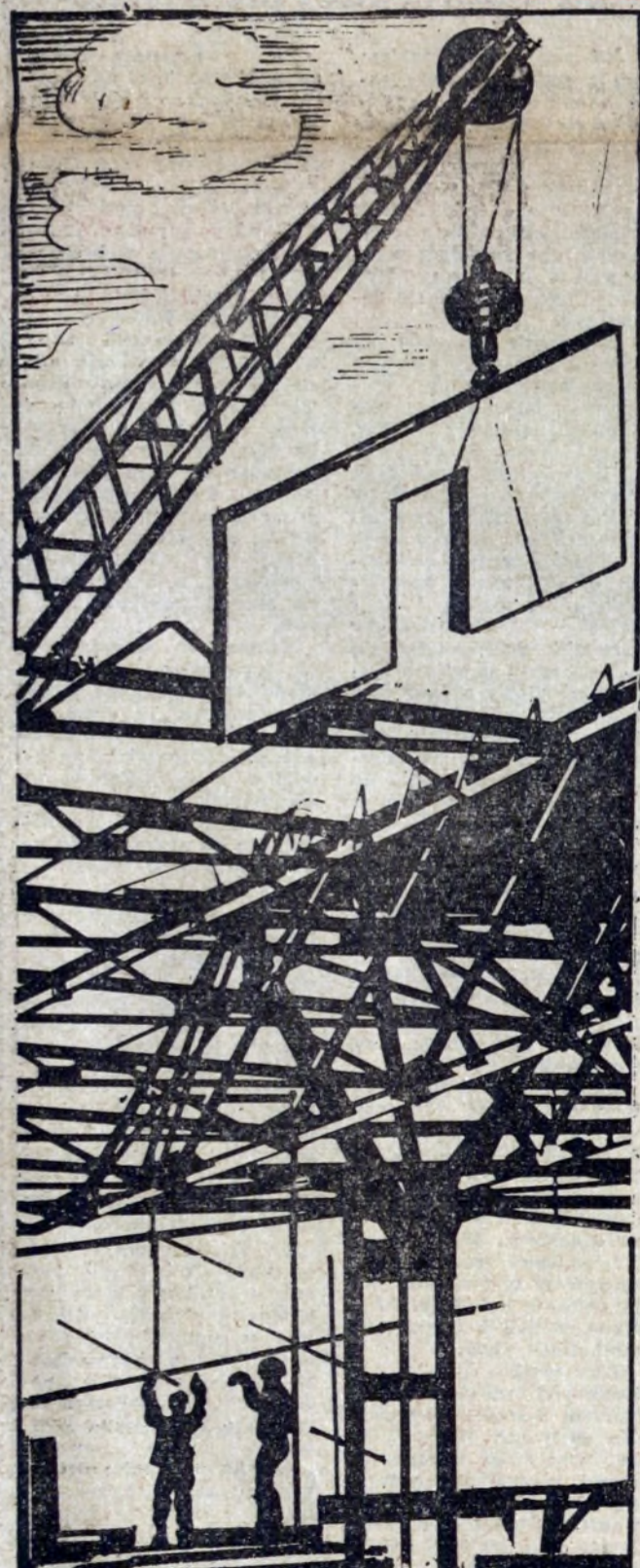
— Czy z transportem kolejowym nie mieliśmy kłopotów? Wiadomo jak to bywa w zimie...

— Nie. Załoga Pionu wywiązała się ze swych zadań bardzo dobrze. Osiągnęła duże oszczędności sprawnie gospodarując taborem kolejowym.

— Chciałbym jeszcze zapytać jak ocenia pan pracę huty w pierwszych dniach lutego?

— Wystartowaliśmy dobrze. Wszystkie wydziały wykonują swe plany dobowe. Praca idzie rytmicznie. W tej chwili szczególnie duże zadania spoczywają na załogach Zakładu Stalowniczego i Walcowniach Wstępnych. Od ich dobrej pracy zależą wyniki całej huty. Jestem przekonany, że nie zawiodą i wykonają swe plany z nadwyżką. Taka jest bowiem aktualna, pilna potrzeba.

Rozmawiał: JERZY DANEK



O pracy załóg „Budostalu” piszemy na str. 3. Rys J. DYNDĄ

### opinie

## Wspaniała „Oaza“!

Przed laty, u samych początków Nowej Huty wielce zastróżoną sławą cieszyła się restauracja „Gigant”. Był to przybytek w pełnym tego słowa znaczeniu rozrywkowy, choć program układało samo życie — nie żadna tam „estrada”, czy „pagart”. „Gigant” był znacznie lepszy od „Bonanzji” i innych seriali telewizyjnych, akcja toczyła się tutaj na żywo i nie jeden mógł się o tym przekonać na własnej skórze.

Po likwidacji owego przybytku życie rozrywkowe w naszej dzielnicy zamarło nieco, przystało, lecz nie na długo. Dotkliwą lukę po „Gigancie” wypełniła restauracja „Oaza” w Bieńczykach — ulubione miejsce spotkań tych, którzy nade wszystko kochają przyrodę i bujne życie. Miałem szczęście bodaj dwa razy zajrzeć do wspomnianej restauracji — i trzeba przyznać nie zawiodłem się nigdy. W czasie pierwszego pobytu byłem świadkiem interesującej rozmowy pomiędzy dwójkiem ludzi pici odmiennie, którzy najpierw wypominali sobie grzechy swoich rodziców i ustalali zawód swoich rodziców — a później przeszli do mocniejszych argumentów i dyskusji tak zapalczywej, że już nic nie można było zrozumieć poza słowem „rwa” wymawianym nader donośnie. Domyśliłem się że chodzi o „rwę kulszową” dręczącą ktoś z nich i wybierają się właśnie do ośrodka zdrowia. Tak

też się stało: wybiegli w pośpiechu z „Oazy” i wraz z nimi tłum widzów — i już w mrokach wieczoru rozgrywała się dalsza część widowiska przy współudziale znacznie liczniejszej grupy.

Drugim razem obserwowałem dwóch panów, którzy wychodzili z restauracji i byli tak pełni uprzejmości, że żaden nie chciał wyjść pierwszy. Zachęcali się tak długo i tak wytrwale do wyjścia, aż jeden pan dał drugiemu panu w mordę za drugim panem ujął się trzeci pan... za trzecim nadzedeł czwarty i rozmowa toczyła się na leżąco, w zwarciu bezpośrednim — aż wreszcie wytoczyli się za drzwi. Oto do czego prowadzi nadmiar uprzejmości!!!

Godnie podtrzymuje tradycje gigantowe „Oaza” — ba, wzbogaca je nawet. Kto chce się przekonać niech pospaceruje w pobliżu „Oazy” wieczorkiem, lecz zalecałbym na wszelki wypadek pancerną koszulkę, hełm na głowę, lub najlepiej wyposażenie średniowiecznej zbroi. Pod „Oazą” bowiem nie można być zwykłym widzem, tu wciąga się do akcji przechodni, powracających z pracy i w ogóle spokojnych ludzi wcale nie tęskniących za żadną sensacją.

Użyto już w pobliżu tej restauracji tak mocnych argumentów, że widzowie po prostu nie mogli ich wytrzymać. Kilku znalazło się na pogotowiu i w szpitalu, ktoś rozstał się z tym nie najlepszym światem...

Świetne ma tradycje „Oaza”, tak świetne, że wymagają już specjalnej opieki i nad wyraz pieczołowitej troski. Marnują się talenty, które pod właściwym kierownictwem powinny stworzyć u p. p. Montelupich wcale zgrany zespół. Postulat ten wysuwają nieśmiało mieszkańcy Bieńczyk, którzy mieszkają w pobliżu „Oazy” i z pełnym podziwem patrzą na rozwój sytuacji.

(JUR)

## Problem TYGODNIA

### NASI SPRZYMIERZĘCY

Załogi „Budostalu” to wierni sprzymierzeńcy naszych hutników w codziennej batalii o dostarczenie jak największej ilości stali i wyrobów walcowanych dla gospodarki narodowej. Od ponad 20 lat, ramię w ramię z koksoownikami, wielkopiecownikami, stalownikami, walcownikami — nasi budowlani realizują odpowiedzialne i trudne zadania, związane dawniej z budową a następnie z rozbudową kombinatu.

I dlatego wśród wieloletniej załogi huty mocno ugruntowane już jest przekonanie o wielkim i pozytywnym wpływie pracy załóg „Budostalu” na wyniki hutniczej pracy. Ta ścisła współzależność nabiera szczególnie wyrazu w br. Wyniki pracy hutników zależą bezpośrednio od tempa prac załóg budowlano-montażowych, zatrudnionych przy realizacji II etapu budowy Walcowni Slabing — mianowicie kolejnych pieców wgłębnich i dwóch naw.

Przyspieszenie oddania do eksploatacji budowanych obiektów o 3 miesiące, tj. na 30. IX. br. umożliwi wyprodukowanie dodatkowo 110 tys. ton keşik i slabów — do poziomu określonego w planie przez ZHŻiSt.

Ponieważ dotrzymanie założonych wielkości produkcji tych asortymentów ma ogromne znaczenie dla wielu gałęzi gospodarki narodowej — nasi hutnicy są przekonani, że doświadczone załogi „Budostalu” i przedsiębiorstw wykonawczych, jak zawsze dotychczas, zrobią wszystko, aby wspólnie wykonać postawione przez partię i rząd zadania.

O budowniczych HiL piszemy na str. 3.



# Z ŻYCIA PARTII

**Tow. ZDZISŁAW WOREK**  
I sekretarz Komitetu Zakładowego PZPR Zjedn. Bud. Przem. „Budostalu“

„Jako organizacja partyjna zmobilizujemy wszystkie nasze siły, aby zakończyć budowę Slabingu dla HiL nie tylko w terminie, ale o wiele wcześniej“.



Po reorganizacji PPB HiL i powstaniu „Budostalu“ powstał nasz Komitet Zakładowy grupujący jedenaście POP, zrzeszających 1041 towarzyszy. Nasza praca nie należy do najłatwiejszych ze względu na duże rozproszenie załóg „Budostalu“ zatrudnionych na wielu budowach nie tylko naszego województwa.

Z drugiej strony dynamiczny rozwój resortu budownictwa nakłada na nas dodatkowe obowiązki. Powodzenie pracy budowlanych zależy od racjonalnego wykorzystania wszystkich możliwości materiałowych, potencjału ludzkiego i właściwego wykorzystania czasu.

na czele z sekretarzem KD PZPR tow. J. Szczurkiem, w skład którego weszli sekretarze KZ i POP z przedsiębiorstw podwykonawczych oraz doradcy techniczni. Dzięki koordynacyjnym pracom tego zespołu udało się nam zlikwidować o dwie trzecie opóźnienia jakie wynikły w terminowym oddaniu Walcowni Zimnej Blach nr 2 oraz Walcowni Blach Transformatorowych w Bochni.

Podjęliśmy obecnie starania mające na celu mobilizację wszystkich środków

skrócenia terminu oddania Slabingu. Zdajemy sobie doskonale sprawę, że wcześniejszy termin oddania tego obiektu to dla HiL zapewnienie wykonania planu w bieżącym roku. Chcemy oddać Slabing na koniec września a może uda się jeszcze wcześniej... W tym celu podejmujemy rozmowy z członkami partii pracującymi na Slabingu, a także z pozostałą załogą.

Przywiązujemy dużą wagę do tworzenia coraz lepszych warunków pracy załóg naszego zjednoczenia. Dużą nadzieję pokładamy też w inicjatywie członków ZMS, którzy objęli szereg patronatów nad naszymi budowlami a między innymi nad Walcownią Blach Karoseryjnych. Zapali energią młodych, to cenny kapitał, który chcemy obrócić na szybszą realizację naszych zadań“.

Rozmawiał: **MARIAN OLEKSY**

### ATRAKCYJNY WYSTĘP

Z powodu choroby instruktorów i członków zespołów ZDK odwoluje imprezę anonsowaną pod nazwą „Wieczory klubowe“. Bardzo serdecznie natomiast zaprasza na występy zespołów estradowych „Budostalu“ w dniu 9 lutego o godz. 18-tej oraz na występ zespołu „Hatem“ SM Hutnik i kapeli Zespołu Regionalnego im. Wł. Orkana przy WSK Kraków, który odbędzie się 13 lutego o godz. 18-tej.

Występy odbędą się w kawiarni ZDK HiL — ul. Majakowskiego 2.

### W SPRAWIE KART EWIDENCYJNYCH

Wiele osób już otrzymało a sporo jeszcze dostanie zielonego koloru karty do których dołączony jest druczek, z którego wynika, że zainteresowany winien zgłosić się do lekarza rejonowego, określony jest termin załatwienia sprawy, podstawa prawna — pieczęć i podpis. Ta właśnie karta i związane z nią badania lekarskie budzą wiele refleksji i znaków zapytania, zarówno osób zainteresowanych jak i współpracowników a także kierownictwa wydziałów. W miejsce jednego, dużego Liceum Zakładowego Oddziału Samoobrony powstaje kilka mniejszych jednostek. Ich skład uzupełniają pracownikami hut — „Jeżeli są zdolni do służby w oddziałach samoobrony“. Właśnie owo słowo z dolnych jest podstawą kierowania określonych osób do przeglądu lekarskiego na zasadach i w trybie określonym w odpowiednich zarządzeniach.

**Radzie Oddziałowej, Kierownictwu, Koleżankom i Kolegom — wszystkim, którzy pomogli w zorganizowaniu uroczystości pogrzebowych pracownika W-714**

**Zenona SZEWCZYKA**

i wzięli w nich udział serdeczne podziękowania składa

Zona wraz z dziećmi

**Lucjanowi DUDZIE** członkowi egzekutywy Komitetu Dzielnicowego PZPR oraz przewodniczącemu Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej w Nowej Hucie

składamy wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci Ojca

Komitet Dzielnicowy PZPR, Federacja Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej w Nowej Hucie

### Listy gratulacyjne dla załogi i dyrektora Montinu

# Gdzie tkwi tajemnica sukcesów?

Montin jest jednym z największych przedsiębiorstw na terenie Nowej Huty. Aktualnie zatrudnia ponad 1600 pracowników.

Jest to przedsiębiorstwo wyspecjalizowane, mające na swoim koncie szereg bardzo poważnych inwestycji, jest jednym ze stałych podwykonawców przy rozbudowie Huty im. Lenina.

Dobra jakość produkcji pozwoliła na uzyskanie uprawnień do wyrobu urządzeń, jakie z reguły wytwarzają wysoko postawione zakłady przemysłowe. Zadowolone z wykonanych prac wyrażają tak znani odbiorcy jak angielski Loyd czy przedsiębiorstwa z Libii i Iraku. I nie tylko. Załoga Montinu dostąpiła — jako jedna z dwóch załóg w Nowej Hucie, zaszczytnego wyróżnienia w postaci listu od **Edwarda Gierka**.

Zadania roku 1973 załoga podejmowała z dużą obawą i krytycyzmem — okazało się jednak, że zrealizowano je z nadwyżką.

Na uwagę zasługuje po godz. 1973 załoga kadrowa. Montin od dłuższego

### SESJA DZIELNICOWEJ RADY NARODOWEJ

Druga w tej kadencji Sesja Dzielnicowej Rady Narodowej, poświęcona była kompleksowemu omówieniu spraw rozwoju społeczno-gospodarczego dzielnicy w roku 1974. Podjęto szereg niezwykle ważnych uchwał, w oparciu o które Urząd Dzielnicowy będzie czwał nad realizacją szerokiego programu rozwoju Nowej Huty we wszystkich dziedzinach gospodarki i życia kulturalnego.

Dodać trzeba słowa uspokojenia, adresując je do wszystkich, zwłaszcza kobiet, dla których — być może — obrona cywilna jest nowością. Nie mażnów tak wielkiego obciążenia w skalpaczu z racji przynależności Zakładowego Oddziału Samoobrony.

Obrona cywilna w hucie nie jest nowością, podlega tylko reorganizacji. Wielu z dotychczasowych członków służb zasłużyło na wyrazy uznania co znajdowało swój wyraz w przyznaniu dyplomów, awansach oficerskich i podoficerskich. Sądzić można, że kontynuować będą wraz z nowo powołanymi te potrzebne dla kraju działania z równym a nawet większym niż dotąd powodzeniem.

Ponieważ zespół obrony cywilnej został przeniesiony, zainteresowani proszeni są o przenieszenie kart ewidencyjnych do pokoju nr 338 na trzecim piętrze bud. „Z“.

**JÓZEF ROŚKIEWICZ**

**Józefowi BIAŁKOWI** z powodu śmierci Matki serdeczne wyrazy współczucia składa kierownictwo, organizacja partyjna, koleżanki i koledzy Rejonu Inwestycji Metalurgicznych

Za okazane mi współczucie z powodu śmierci mojego Ojca

**Józefa KUCA**

wszystkim pracownikom i kolegom z Zakładu Kosmochemicznego HiL — serdecznie dziękuję Stanisław Kuc — ZK K-1

**Mgr inż. Antoniemu ZIĘBIE**

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci Zony

składają Kolektyw kierowniczy Walcowni Slabing oraz współpracownicy

czasu nie zajmuje się już werunkiem załogi z ogłoszeń. Kadre przedsiębiorstwa zasila własna szkoła przyzakładowa (w tej chwili kształcą się 300 uczniów w zawodach monterów instalacji wentylacyjnych i klimatyzacyjnych i in. przydatnych w przedsiębiorstwie). W ubiegłym roku kierownictwo Montinu pozyskało 13 nowych inżynierów po stażu. Wszyscy zajmują w tej chwili kierownicze stanowiska.

Przedsiębiorstwo jest w pełni przygotowane do realizacji zadań planu 1974 r. Podjęliśmy równocześnie poważne przedsięwzięcia inwestycyjne na własnym podwórku — buduje się drugie przedsiębiorstwo, przy czym cykl inwestycyjny skrócono do 20 miesięcy. W

perspektywie najbliższych 3 lat Montin potroi swoją moc produkcyjną.

Wszystkie te osiągnięcia i dynamiczny rozmach z jakim podejmuje się w Montinie nowe zadania są w dużej mierze zasługą dyrektora przedsiębiorstwa, mgr inż. **Adama Bieguna**. Sądzę, że słowa tow. E. Gierka z imiennego listu zaadresowanego do tow. Bieguna w pełni to oddają. (elem)

### Przepraszamy...

„serdecznie tow. **JANA CEPAKA**, I sekr. POP ZPH w Bochni za pomyłkę w nazwisku, w tekście kondolencyjnym, zamieszczonym w „Głosie Nowej Huty“ nr 3.

marginesu społecznego. Pije się tam wódkę, zagrywa w karty itp., itp.

Tymczasem w niewielkiej odległości od tych „melin“ Kombinat Budownictwa Mieszaniowego rozpoczął budowę gmachów Politechniki. Dziwi fakt, że dotąd generalny wykonawca budynków uczelni nie wykorzystał dawnych bunkrów jako magazynów na podreźnione materiały budowlane, choć z ich składowaniem nie jest najlepiej.

Wydaje się, że powinien tym zainteresować się także Urząd Dzielnicowy, któremu dedykujemy tę notatkę. (J. Ch.)

# Dobrze się piło za społeczne pieniądze

Już raz, przed rokiem, opinia publiczna huty została zaalarmowana wypadkiem ciężkiego pobicia jednego z uczestników wycieczki w Ośrodku Wypoczynkowym HiL w Koninkach. Trzeba było jednak dopiero śmiertelnego wypadku, aby sprawom organizacji i przebiegu tych wycieczek przyjrzeć się dokładniej.

16 grudnia ub. roku, na jednym z takich wyjazdów zorganizowanych dla wymiany doświadczeń we współzawodnictwie pracy, doznał urazu głowy jeden z uczestników wycieczki. Przewieziony do szpitala w Rabce zmarł 27 grudnia nie odzyskawszy przytomności.

Oficjalna wersja wypadku przedstawiona kierownictwu wydziału i huty przez organizatorów brzmiała: poślizgnięcie się na korytarzu pawilonu i uderzenie głową o kaloryfer. Z oświadczenia lekarzy w Rabce wynika, takie jest przynajmniej ich rozpoznanie i przypuszczenie, że śmierć nastąpiła w innych okolicznościach. Mogło tu chodzić o pobicie, co jest tym bardziej prawdopodobne, że zarówno denat, jak i jego koledzy pili w dniach wycieczki ponad miarę.

Okoliczności wypadku i ewentualnych winnych ustalają toczące się obecnie śledztwo. Nie o tym chcę teraz pisać.

Zaraz po przyjeździe do Koninek, a kto wie, czy nie już w autobusie, zaczęła się suto zakrapiana alkoholem libacja. Przy jednym ze stolików, jak twierdzą świadkowie, wypito tego wieczoru... 2,5 l. wódki.

Następnego ranka, nie zdążywszy wytrzeźwieć, pito dalej w pokojach. Mieszano wódkę z dziesiątkami butelek piwa.

Kierownik ośrodka w Koninkach nie był zachowaniem wycieczki specjalnie zdziwiony. Powiedział, że wycieczka z Aglomeracji niczym nie różniła się od innych. Wódka, awantury i bójki, to bowiem utarty schemat tego rodzaju wycieczek z huty.

Po przeprowadzonej szczegółowej kontroli, której powodem stał się śmiertelny wypadek, okazało się jak daleko niektórzy pseudo-działacze wydziałowi zabrnęli w kłamstwach, fikcji i matactwie. Co krok, to oszustwo. Czyżby przekonanie o bezkarności?

Dla dyrekcji huty, Rady Zakładowej Kombinat i ZF ZMS, wymyślił godną tylko pochwały wersję wycieczki. Z wymianą doświadczeń z hutnikami z Huty „Bobrek“, w dużym bo 80-osobowym gronie. Z omawianiem form młodzieżowego współzawodnictwa w programie. A wszystko po to, aby otworzyć sobie drogę do wykorzystania funduszy przeznaczonych na rozwój współzawodnictwa.

Tymczasem doświadczenia wymieniane były z paniami ze Spółdzielni Prac „Jordankówka“, obecnych było nie 80, ale 48 osób, chociaż rozliczenie wyzienia i zakwaterowania obejmowało naturalnie 80 osób. Program zaś ograniczył się do zabawy przy adapterze i picia wódki.

Niezwykle pikantny jest fakt, że kilku uczestników libacji w Koninkach... pracowało w tym samym czasie w wydziale, a tak przynajmniej miały świadczyć odbite karty zegarowe (podbili je prywatnie zaangażowani zmiennicy).

Jeszcze jeden szczegół. Przy kolacji podobno znalazła się na stolikach obok własnych zapasów, wódka postawiona przez... kierownictwo wycieczki. Chyba nie z własnej kieszeni?

Do zgranej „paczki“ dostosował się uczynny kierowca autobusu, który tak spreparował karty drogowe, że mógł obwozić po kombinacie, a także odstawić do domu panie z „Jordankówki“. W rozliczeniach, wszystko rzecz jasna „grało“.

Gorzka refleksja: dobrze piło się za społeczne pieniądze. I satysfakcja: winni nie ujdą karze.

**JERZY DANEK**

### NA WARSZTACIE RADY ROBOTNICZEJ

# Nie wolno spocząć na laurach

NA OSTATNIM POSIEDZENIU prezydium Rady Robotniczej, w którym uczestniczyli także sekretarze KF PZPR — towarzysze **Nowotny** i **Węgiel**, oceniono realizację programu działania na rzecz poprawy gospodarności, porządku i dyscypliny w hucie.

Program uchwalony przez Konferencję Samorządu Robotniczego w grudniu 1972 roku jest ambitny, ale równocześnie realny i możliwy do wykonania. Z przedłożonych materiałów wynika, że sytuacja na wielu odcinkach w okresie minionego roku zdecydowanie się poprawiła. Stwierdzenie to nie oznacza jednak, że zrobiono już wszystko i wykorzystano wszystkie możliwości poprawy.

W dyskusji, członkowie prezydium ze szczególnym naciskiem podkreślali poważny bałagan i nieporządek utrzymujący się nadal w niektórych wydziałach. W trakcie przeprowadzanych kontroli ujawniono szereg takich przypadków jak np. wysoce niezadawalający stan sanitarny i estetyczny stołówek OZR w ZK. Wiele mówiono również o dewastacji zieleńców i trawników w hucie.

Szczególnie dużo miejsca poświęcono w dyskusji sprawie zwalczania plagi alkoholizmu, będącego przyczyną wielu wypadków przy pracy, często śmiertelnych. Stwierdzono, że dotychczasowy sposób jego zwalczania oparty niemal wyłącznie na stosowaniu kar, nie przyniósł oczekiwanych rezultatów. W związku z tym uznano za niezbędne prowadzenie szerokiej akcji uświadamiającej rzeszom pracowników o tragicznych skutkach pijaństwa. Przykładem ich stać się muszą ostatnie wypadki, o których pisaliśmy w „Głosie“.

W obecnej sytuacji niezbędna jest mobilizacja całego aktywnego robotniczego, środków masowej informacji, organizacji społecznych i politycznych — do współdziałania z kierownictwem administracyjnym wszystkich szczebli, celem podjęcia rozmów z całą załogą, aby przeciwstawić się rozprzestrzenianiu alkoholizmu.

Wiele uwagi przywiązuje Rada Robotnicza do opracowywanego programu poprawy warunków pracy w HiL. W związku z tym postanowiono w maksymalnym stopniu pomagać zespołom, które niebawem przystąpią do opracowywania rejestru potrzeb w oparciu o aktualny stan.

W wyniku oceny prezydium uznało, że dotychczasowy program jest nadal aktualny i może stanowić podstawę dalszego usprawniania gospodarności, porządku i dyscypliny w hucie.

**MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO ZIELENI**  
w Krakowie, ul. Lubicz 23, tel. 222-37

---

## ZATRUDNI NATYCHMIAST

**OPERATORÓW ŁADOWARKO-KOPARKI,**  
z uprawnieniami

**KIEROWCÓW z I i II kat. prawa jazdy**

**OPERATORÓW SPRZĘTU OGRODNICZEGO**

**PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH — OGRODNIKÓW.**

Warunki płacy i pracy do omówienia na miejscu w Dziale Kadr, osobiście lub telefonicznie.

**Radzie Oddziałowej, Kierownictwu, Koleżankom i Kolegom — wszystkim, którzy pomogli w zorganizowaniu uroczystości pogrzebowych pracownika W-714**

**Zenona SZEWCZYKA**

i wzięli w nich udział serdeczne podziękowania składa

Zona wraz z dziećmi

**Lucjanowi DUDZIE** członkowi egzekutywy Komitetu Dzielnicowego PZPR oraz przewodniczącemu Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej w Nowej Hucie

składamy wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci Ojca

Komitet Dzielnicowy PZPR, Federacja Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej w Nowej Hucie

**Józefowi BIAŁKOWI** z powodu śmierci Matki serdeczne wyrazy współczucia składa kierownictwo, organizacja partyjna, koleżanki i koledzy Rejonu Inwestycji Metalurgicznych

Za okazane mi współczucie z powodu śmierci mojego Ojca

**Józefa KUCA** wszystkim pracownikom i kolegom z Zakładu Kosmochemicznego HiL — serdecznie dziękuję Stanisław Kuc — ZK K-1

**Mgr inż. Antoniemu ZIĘBIE** wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci Zony składają Kolektyw kierowniczy Walcowni Slabing oraz współpracownicy

CO WYKONANO?

— Rozpoczęliśmy tam pracę — mówi dyrektor „Budostalu-2” mgr inż. Zygmunt ŚLUSAREK — w dniu 8 października 1972 r. Najpierw nasi pracownicy wykonali roboty przygotowawcze, polegające na zorganizowaniu zaplecza, wybudowaniu dróg dojazdowych oraz koniecznych zasilań energetycznych. — Przygotowanie terenu inwestycji pod względem rozbrojenia, wyburzeń oraz koniecznych przekładek było bardzo pracochłonne i trwało około pół roku. Ze względu na ściśle powiązanie prowadzonych robót z pracą walcowni, która była cały czas czynna, dalsze rozbiórki i „przekładki” były uzależnione od postojów technologicznych wydziału i wykonywano je równocześnie z robotami zasadniczymi. Niemniej jednak roboty ziemne: palowe i fundamentowe zostały zakończone. Obecnie wykonywany jest montaż konstrukcji stalowych i o budowy hal. Trwają również roboty instalacyjne, energetyczne, budowa dróg i linii kolejowych.

JAKIE TRUDNOŚCI?

Przede wszystkim na terenie inwestycji — brakuje miejsca. Nie pozwala to na prawidłowe zorganizowanie placu budowy. Brak jest miejsca na składowanie materiałów, na drogi dojazdowe, na zaplecze dla załogi. Szereg materiałów składujemy nieraz w odległych od budowy miejscach. Np. materiały ceramiczne składuje się aż w rejonie



Julian Kaluźny i Andrzej Borowiec z PRI nie mają lekkiej pracy — montują właśnie tor kolejowy

nie Walcowni Rur, tj. o kilka kilometrów od placu budowy. Następna trudność polega na znajdowaniu różnego rodzaju instalacji podziemnych, nie uwzględnionych w planach, wielu innych tego typu kolizjach i związanych z tym „przekładkach”, często nie przewidzianych w dokumentacji podstawowej, oraz w projekcie organizacji robót. Ziemia kryje dla budowniczych wiele nieprzejrzanych niespodzianek. Powoduje to każdorazowe wstrzy-

Rozbudowa Walcowni Slabing jest jedną z czołowych inwestycji w Hucie im. Lenina. W jej ramach powstaje druga Hala Pieców Węglanych, Hala Koksiku i Zużla nr 2, rozbudowywany jest budynek główny Walcowni Slabing oraz buduje się szereg obiektów towarzyszących i pomocniczych, takich jak podstacje elektryczne, zajezdnia wózków akumulatorowych, itd. General-

nym wykonawcą robót jest Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego „Budostal-2”, posiadające nader bogaty dorobek w zakresie budowania obiektów naszego kombinatu. To właśnie „Budostal-2” wykonał wszystkie kompleksy baterii koksowych, wraz z obiektami towarzyszącymi Koksochemii, konwertory Stalowni Konwertorowo-Tlenowej, piece martenowskie, Aglomerow-

nie, Węglownię, Walcownię Slabing, Zakład Przesyłania Gazu, Dolomitownię, Centralną Przychodnię HiL oraz Walcownię Profili Giętych w Bochni. Poza tym pracownicy „Budostalu-2” wybudowali dla huty stadion „Hutnika”, wraz ze sztucznym lodowiskiem i hotel w Grębałowie. I oto załoga „dwójki” znowu podjęła pracę dla huty — tym razem przy budowie II etapu Walcowni Slabing.

„Budostalu-2” zgrupowanych w Kierownictwie Zespołu Budów nr 4, a ponadto załogi dziesięciu przedsiębiorstw. Nie musimy pytać o efekty ich pracy; są aż nadto widoczne. Wznoszą się szkielety konstrukcji stalowych, widać tradycyjną wiechę na ścianach fundamentów pod VIII grupą pieców węglanych, którą zabetonowano ubiegłej nocy, zięją przepastnymi głębiami wykopy, najeżony jest prętami stalowymi fundament komina przygotowany do betonowania, montuje się tor kolejowy, którym dowozić się będzie konstrukcje stalowe dla montażu budynku głównego...

# Huta im. Lenina liczy na



manie robót, aż do wyjaśnienia sprawy. Inna znowu trudność, to spiętrzenie szeregu robót w jednym punkcie. Np. w hali Pieców Węglanych równolegle prowadzą roboty: montażowe „Mostostal”, budowlane — „Budostal-2”, inżynierskie — Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich, i „Hydrobudowa-2”, instalacyjne — „Montin”. A niedługo lista ta powiększy się o pracowników Krakowskiego Przedsiębiorstwa Budowy Pieców Przemysłowych.

NA BUDOWIE

Pierwsze, co spostrzegamy, to wszędobylskie błoto — niemal tak, jak w początkach budowy Nowej Huty. Oczywiście od tego czasu wiele się zmieniło. I sprzęt bardziej nowoczesny i lepsza organizacja pracy. Tylko wielu ludzi — pracujących na budowie, to ci sami, z tamtych lat.

Wacław Szkudlarek — starszy mistrz budowy, pracuje w „Budostalu-2” od 1950 r. Od samego początku brał udział w budowie huty. Najpierw jako cieśla, potem jako mistrz. Budował m. in. Walcownię Slabing. Teraz pracuje przy jej rozbudowie, nadzorując wykonanie naw budynku głównego. Szkudlarkowi powierza się zawsze najtrudniejsze i najbardziej skomplikowane budowy. Znakomity fachowiec.

Nieco dalej spotykamy kierownika budowy hal pieców węglanych

Józefa Jasiaka. Pracuje w „Budostalu-2” nieco krócej, bo 10 lat, najpierw jako murarz, potem po ukończeniu technikum, jako technik budowlany, a potem jako majster. Kierownikiem budowy jest od paru miesięcy. Niedaleko pracuje brygada betoniarska Tadeusza Pawelka, również od 20 lat zajmującego

się budową różnych obiektów w hucie. Związują się również betoniarze z brygady Franciszka Kalisza i cieśle z brygady Eugeniusza Więcha — wszyscy długoletni pracownicy, wyróżniający się dobrą postawą i efektami w pracy.

Przy rozbudowie Walcowni Slabing pracuje trzystu pracowników



Wacław Szkudlarek — starszy mistrz budowlany, z niejednego już pieca chleb jadł...

Wywiad z dyrektorem naczelnym „Budostalu” mgr inż. Edwardem Barszczem

## Znamy potrzeby huty • Slabing oddamy przed terminem



1 kwietnia ubiegłego roku, Przedsiębiorstwo Przemysłowe Budowy Huty im. Lenina (popularny PPB HiL), zmieniło swoją nazwę i strukturę organizacyjno-budowlaną. Jaki był zasadniczy cel powołania do życia „Budostalu” — Zjednoczenia Budownictwa Przemysłowego w Krakowie?

— Nowych, wielkich zadań inwestycyjnych związanych przede wszystkim z budową huty Katowice i rozbudową Huty im. Lenina, nie można było podjąć siłami przedsiębiorstwa. Nastąpiła konieczność skoncentrowania całego budownictwa hutniczego w kraju. Stąd też w Krakowie, na bazie wielospecjalistycznego PPB HiL i jego doświadczeń, powstało Zjednoczenie. Natomiast poszczególne zarządy budowlane przekształcone zostały w samodzielne jednostki gospodarcze, by mogły rozwiązywać samodzielnie wiele zagadnień organizacyjnych, by mogły dochodzić do większych zdolności produkcyjnych. Planujemy, że każdy z poszczególnych zakładów osiągnie około 600 mln zł przeobu rocznie. Blisko tej wielkości są już dwie jednostki — „Budostal” będący generalnym wykonawcą w Katowicach i Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich.

— Wraz z rozwojem przedsiębiorstw, rosną też zadania produkcyjne „Budostalu”. Co niesie ten rok?

— Jak wspomniałem najpoważniejsze zadania czekają nas w

związku z rozbudową Huty im. Lenina. Poza tym mamy dwa wielkie place budowy — budowa huty Katowice i huty w Zawierciu. Kontynuujemy też roboty za granicą. W Ilmenau, na terenie NRD, ponad 400 naszych pracowników pracuje przy budowie Zakładów Szkła Technicznego. Zbudowaliśmy tam również część obiektów fabryki porcelany oraz dwie stołówki pracownicze.

Tegoroczny plan w porównaniu z rokiem ubiegłym, jest w produkcji podstawowej wyższy o prawie 40 proc. Zleceń mamy jeszcze więcej. Większość naszego potencjału koncentrujemy w Krakowie — w naszej hucie. Tu realizujemy trzy wielkie inwestycje o priorytetowym znaczeniu dla kombinatu i polskiego hutnictwa w ogóle. Są to Walcownia Blach Karoseryjnych, Walcownia Blach Transformatorowych w Bochni i II etap Walcowni Slabing.

Zamierzenia roku 1973 odnoszące się do HiL, wykonaliśmy tylko w 91 proc. Wiele więc musimy odrobić. Nasze zaległości względem huty są wynikiem opóźnień w dokumentacji konstrukcyjnej, opóźnień w dostawach materiałów drzewnych, stali, niezbędnego sprzętu. Spiętrzyły się więc roboty w drugim półroczu ubiegłego roku. Mocne tempo utrzymuje się nadal...

— Co ze Slabingiem? Wiemy jak wiele przecie zależy od przyspieszenia realizacji II etapu budowy P-65. Czy budowlani dotrzymają słowa?

— Znamy potrzeby huty, wiemy o napiętym planie produkcyjnym, którego wykonanie będzie między innymi zależało od przyspieszonego oddania właśnie tej inwestycji. Przeanalizowaliśmy więc nasze możliwości dokładnie... Podjęliśmy zobowiązanie — skrócimy budowę o co najmniej jeden kwartał. (Termin planowy określony jest na 31 grudnia 1974 r.) Oczywiście przyspieszenie robót, uzależnione jest od spełnienia wielu warunków. Potrzebny jest jak najszybciej, dźwig dla pieców przemysłowych. Załatwienia tej sprawy oczekujemy od Ministerstwa Przemysłu Ciężkiego. Niezbędne są dodatkowe środki pieniężne na wynagrodzenie dla załogi, dewizy na zakup sprzętu. Oczekujemy pomocy w zakresie dostaw materiałów, większej liczby białych murarzy... Z naszej listy potrzeb, dotychczas spełniono jeden warunek. Otrzymaliśmy 6 autobusów na dowóz ludzi do pracy. Teraz oczekujemy na dźwig, bez którego nie ma mowy o postępie prac.

Obecnie, roboty na Slabingu przebiegają zgodnie z harmonogramem — tym na przyspieszenie. Jeśli uzyskamy w porę pomoc i sprzęt, to nasze zobowiązanie będzie mogło być dotrzymane. A nawet podejmiemy wysiłki celem dalszego skrócenia terminu przekazania obiektów walcownikom. W tych dniach rozpoczynamy montaż 8 i 9 grupy pieców węglanych...

Notowała: HENRYKA ROSIEK

LICZYMY NA WSZYSTKICH WYKONAWCÓW

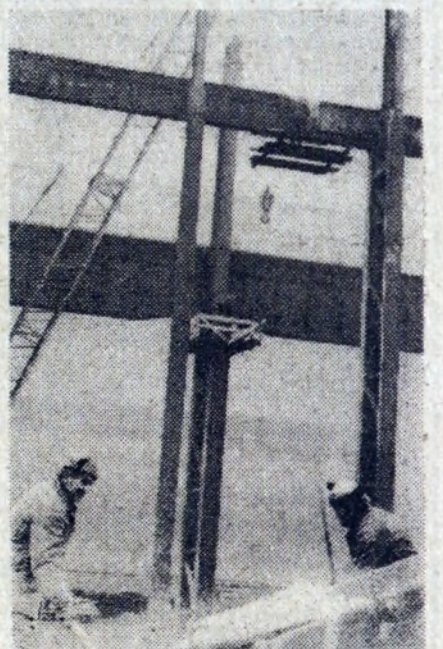
— „Aby rozbudowa Walcowni Slabing przebiegała prawidłowo, potrzeba pełnej mobilizacji nie tylko z naszej strony — mówi dyrektor Ślusarek — ale również innych wykonawców. Liczymy na pełne zaangażowanie załóg „Mostostalu”, które dokonują montażu konstrukcji stalowej Hali Pieców Węglanych. Robotami tymi kierują: kierownik robót montażowych inż. Adam Polkowski i kierownik odcinka inż. Marian Rydz, którzy znani są jako świetni organizatorzy, umiejący poderwać swą załogę do maksymalnego skrócenia czasu montażu. Liczymy też na bratnie jednostki naszego zjednoczenia: Przedsiębiorstwo Konstrukcyjno-Montażowe, w zakresie zabezpieczenia sprzętu ciężkiego, jak również w robotach montażowych, oraz na Przedsiębiorstwo Produkcji Pomocniczej i Zaoptowania, które ma nam w pełni zapewnić dostawy zbrojeń i betonów. Równie trudne zadanie czeka załogę inwestora tj. Rejon Inwestycji Metalurgicznych I-2, które powinno zapewnić nadzór, dostawy konstrukcji i urządzeń. Szczególne trudności rysują się z suwnicami, które już powinny być na budowie. Poważne zadania oczekują nowohucki Elektromontaż i Przeds. Budowy Pieców Przemysłowych. Liczymy jednak na to, że przedsiębiorstwa te po otrzymaniu frontu robót wykonają swe zadania w terminie, a nawet przed terminem.

ZOBOWIĄZANIE

Biorąc to pod uwagę generalny wykonawca, tj. „Budostal-2”, jak również wszystkie przedsiębiorstwa podwykonawcze — postanowili skrócić pierwotny termin zakończenia inwestycji, przewidziany na 31 grudnia br. i oddać do eksploatacji minimum kompleksu Walcowni Slabing na dzień 30 września tego roku. Jednocześnie rozważa się możliwość dalszego skrócenia terminu oddania.

A więc — liczymy na „Budostal-2” i na innych wykonawców inwestycji. Wiemy, że trzeba dużego wysiłku, że budowniczych II etapu Walcowni Slabing czeka wzmoczona praca nieraz ponad dzienną ustawową normę. Wiemy też, że już obecnie wielu pracowników pracuje często do późnego wieczora. I dlatego wierzymy, że ich trud przyniesie oczekiwane przez nas wszystkich efekty.

RYSZARD DZIESZYŃSKI  
Zdjęcia STANISŁAW GAWLIŃSKI



Przy montażu nawy...

# Przez „giełdy wynalazcze” do lepszych warunków pracy

**C**hwałę pomysł zorganizowania w naszej hucie „giełd wynalazczych”. Dobrze zdały one już egzamin w innych dużych zakładach przemysłowych (słyszałem o osiągnięciach w tej dziedzinie w przemyśle stoczniowym) mogą przynieść efekty i w HIL. Głównie zależy na utworzeniu drogi inicjatywom całej załogi w zakresie poprawy warunków pracy.

Wiadomo, że mamy trudności kadrowe, brakuje ludzi zwłaszcza na stanowiskach uciążliwych, trudnych i niebezpiecznych. Inicjatywy racjonalizatorskie i wynalazcze powinny przyczynić się do zmniejszenia prac najcięższych i najbardziej uciążliwych, do usunięcia zagrożeń, szczególnie na stanowiskach pracy gdzie występowały wypadki inwalidzkie lub śmiertelne.

Na czym polegać będą „giełdy”? Na przedstawieniu konkretnych rozwiązań, zgłaszaniu projektów zmian i ulepszeń, zarówno w odniesieniu do technologii produkcji jak i do działania urządzeń. To jeszcze nie nowego, najważniejsze, że każdy autor rzeczowego projektu będzie natychmiast otrzymywał nagrodę.

Szykujcie się więc racjonalizatorzy i wynalazcy! Zabierajcie się do roboty! Nie będzie wam już dukać biurokratyzm i przewlekły tryb załatwiania zgłoszonych przez was rozwiązań. Za konkretny projekt — od razu nagroda. Cel jest wielkiej wagi, chodzi o poprawę warunków pracy załogi.

A teraz kilka dodatkowych informacji o „giełdach”. Ukazał się już bowiem ich regulamin. Może w nich brać udział każdy pracownik HIL, a także ludzie spoza zakładu. Zgłaszać należy przede wszystkim projekty rozwiązań odpowiadające ogłoszonej w wydziałach tematyce giełdowej. Projekty niedo-

pracowane lub stanowiące tylko koncepcje nie będą przyjmowane na „giełde”. A ich autorzy powinni porozumieć się z doradcą technicznym KTR HiL, który udzieli im pomocy.

Jakie przewiduje się nagrody? Otóż są one wysokie. Za każdy przyjęty do zastosowania projekt rozwiązujący ogłoszone dla danej jednostki organizacyjnej tematy, Komisja Giełdowa przyznaje nagrody w wysokości od 500 do 2.000 zł za projekt. Za innego rodzaju rozwiązania (poza ogłoszoną tematyką) nagroda są niższe, wynoszą od 250 do 1.000 zł za projekt.

Uwaga: szczególnie wysoko są premiowane projekty z zakresu zatrudnienia. Za każde rozwiązanie przynoszące w efekcie likwidację jednego lub kilku etatów, może być przyznana nagroda sięgająca 10.000 zł.

Terminarz „giełd wynalazczych” przedstawia się następująco: 4 marca — w Walcowni Gorącej Blach; 7 marca — w Zakładzie Materiałów Ogniotwórczych; 11 marca — w Walcowni Taśm; 14 marca — w ZK; 18 marca — w ZB; 21 marca w Wydz. Wielkie Piece; 25 marca — w ZP; 2 kwietnia w Zakładzie Stalowniczym; 4 kwietnia — w Walcowniach Wstępnych; 8 kwietnia — w Wydz. Rur Zgrzewanych; 11 kwietnia — w Pionie Gł. Mechanika; 18 kwietnia — w Walcowni Slabing; 22 kwietnia w Pionie Gł. Energetyka; 25 kwietnia — w Walcowni Drobnych Profili i Drutu; 29 kwietnia — w Pionie Transportu Kolejowego; 13 maja — w Wydz. P-67; 16 maja — w Wydz. W-96; 21 maja — w Wydz. Aglomerownie.

Projekty powinny być składane co najmniej trzy dni przed terminem odbycia „giełdy”. (jd)

# Dobrze prosperuje hutnicza kasa

**D**wie bardzo istotne dla załogi sprawy omawiało ostatnio Prezydium RZK: stan zdrowia hutników oraz działalność Pracowniczej Kasy Zapomogowo-Pożyczkowej. O zdrowotności załogi napiszę oddzielnie, dziś kilka uwag o hutniczej kasie, naszym „portfelu”, tym bardziej, że zmienia się regulamin kasy.

Działalność PKZP przedstawił przewodniczący Zarządu PKZP mgr Stanisław Bierczyński. Skupił uwagę na nowych momentach w pracy kasy — potężata, dysponująca go wkładami załogi liczącej 33.000 ludzi.

Na koncie wkładów zdeponowana została kwota prawie 150 milionów złotych. Jest więc czynnikiem gospodarczym. Dowiedziałem się, że największy

jednostkowy wkład w PKZP HIL wynosi 32.000 zł. 11,5 proc. członków kasy posiada wkłady przekraczające kwotę 10.000 zł. Średnia wysokość wkładu wynosi aktualnie 5.000 złotych.

Korzystają z pożyczek — niemal wszyscy. Pieniądze są w stałej rotacji. W każdej trudnej sytuacji finansowej w każdym kłopotie rodzinnym, można liczyć bądź to na „chwilkówkę”, bądź na poważniejszy „zastrzyk” gotówki.

Jakie są najnowsze ustalenia regulaminowe PKZP? Warto o kilku sprawach poinformować. Wysokość pożyczki może wynosić tyle co trzykrotna wysokość wkładu plus miesięczny zarobek. W sumie, nie więcej jednak niż 25.000 zł. W przypad-

ku pożyczek mieszkaniowych, które teraz będą oprocentowane 1 proc. w skali rocznej, zasadą jest pięciokrotna wysokość wkładu plus zarobek miesięczny.

Kasa jest jedna, a jej część składową stanowi dawna tzw. kasa pośmiertna. Warunkiem należenia do PKZP i korzystania z jej świadczeń (łącznie z funduszem ubezpieczeniowym) staje się obecnie przynależność do związku. PKZP jest bowiem związkową kasą załogi i pozostaje pod kontrolą organizacji związkowej. Miesięczna składka uprawniająca do korzystania z funduszu ubezpieczeniowego (dawna kasa pośmiertna) wynosi tak dla pracowników w jak i dla rencistów oraz emerytów — jednolitą stawkę 12 zł.

Musimy gromadzić fundusze, myśleć nie tylko o dniu dzisiejszym, ale i o jutrze. W tej chwili bowiem ciągle jeszcze można mówić o akumulacji funduszy, więcej gromadzić k za składkę niż wypłaca w formie świadczeń zapomogowych. W roku ubiegłym nadwyżka wyniosła ok. 640.000 zł. Na koncie jest 10,3 mln zł. Wypłacono 1974 zapomogi na kwotę 2.819.000 zł. Średnia wysokość zapomogi wyniosła 1.935 zł. Wycieczka statystyczne wskazują zupełnie wyraźnie, że już wkrótce sytuacja się odwróci, nie będzie się akumulować funduszy, ale więcej wydawać niż przyjmować. Starzeje się załoga, zmieniają się zatem proporcje wpływów i wydatków.

Nad zmianami proponowanymi do regulaminu PKZP toczyła się długa i ożywiona dyskusja. Organizacja związkowa HIL chciała zrobić wszystko, aby hutnicza kasa jak najlepiej i niezawodnie służyła załodze. (jd)

Dla winnych surowe kary

# Wypadek, skutek... głupiego żartu

Nie pierwszy już raz przychodzi mi pisać o idiotycznych żartach i tzw. „psich figlach” płatanych kolegom przez niektórych pracowników huty. Co za pomysły przychodzą dorosłym ludziom do głowy! Jak pusty i bezmyślny bywa ich dowcip! Nie przewidują następstw niewinnego na pozór „kawału”, a potem, po przykrym fakcie, na naprawienie szkody jest już po prostu za późno.

Z „żartów” ochlapał przechodzącą kobietę minią. Zniszczył jej odzież. Spiącego w hali współpracownika usiłował koledey zbudzić... podpaloną na nim gazetę. Oparzyli człowieka. W innym przypadku suwnicowu wpaść na szatański pomysł obudzenia śpiącego kolegi... elektromagnesem. Skutkiem nie przewidzianym spowodował poważny szok nerwowy.

A oto kolejny oburzający przykład z Walcowni Taśm HIL. 1 bm. po godzinie 22 kapotał się w łaźni kilku pracowników wydziału. Jednemu z nich Zdzisławowi Brzozkowi postanowili koledey spaść głupiego fiela. Siegnąć po kubek zimnej wody i oblać kolegę, to będzie frajda...

Pomysł szybko został zrealizowany. Adam Kozik wyciągnął przez szparę w drzwiach blaszaną puszkę po ogórkach. Podał ją bezmyślnie Henrykowi K. Ten, nie zastanawiając się, chlusnął płynem na kąpiącego się kolegę. Rozległ się potworny krzyk. W puszcze była bowiem nie woda jak przypuszczali, ale żrący lizol.

Poparzonego Brzozka (oparzenia I i II stopnia całego niemal ciała) zabrano pogotowie do szpitala. Ile wycierpiał, można sobie wyobrazić. Kuracja potrwa zapewne długo.

Sprawca tego oburzającego wzbryku jest długoletnim (ponad 20 lat pracy w HIL) hutnikiem, aktywnym członkiem, przewodniczącym Rady Zmianowej w Wydz. P-66. Tłumaczy się, że nie przypuszczał co może być w puszcze, w zaparowanej atmosferze nie poczuł zapachu lizolu. Cóż jednak z tego, gdy skutki głupiego żartu są nieodwracalne?

Surowa, może nawet drastyczna kara, wydaje się tutaj niezbędna, aby nie powtórzyły się u nas podobne przypadki... (jd)

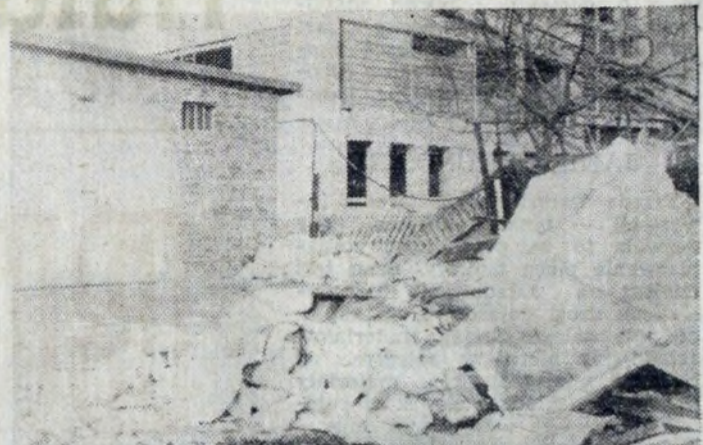
# Ach, co to był za bal!



Korowód zaczął się na długo przed balem, tyle że nie tancezny, a rzecz można „biletowy”. Wszyscy chcieli się bawić, niestety pojemność nawet tak dużej sali, jak Zespołu Pieśni i Tańca jest ograniczona. Szczęśliwie, którym udało się nabyć bilety, hawili się znakomicie, za co uznanie należy się organizatorom balu — Zbawidowcom z HIL. Gdyby jeszcze udało się pozyskać lepszą orkiestrę...  
Fot. J. PODLECKI

# GHWALIMY-GANIMY

**P**rawidłowa organizacja pracy — to przyspieszenie inwestycji — tak głosi hasło umieszczone przy drodze obok nowego budynku pionu Głównego Automatyka Święta prawda! Widok na okolicę planszy nb bardzo niechlujnie wykonanej zupełnie jednak zaprzeczając wspomnianej treści. Balagan wokół budynku, porzucane w bezładzie konstrukcje, płaskowniki i rury. Z drugiej strony budynku istny śmietnik. A wydawałoby się, że „pańskie oko konia tuczy”.



Oto „piękny” balagan obok budynku powielarni...

W 15-lecie Rady Robotniczej HiL

# UNIWERSALNI

**W**ysoko cenieni byli absolwenci słynnej krakowskiej „przemysłówki”.

Po maturze w 1951 roku przyjechali do szkoły różni panowie, przedstawiciele zakładów pracy. Był wśród nich szef kadr PPW Nowa Huta — Pypłacz. Przygotowany do swego zadania. Świadczenia absolwentów znał na pamięć. Opinie o ich postawie społecznej również. Wybrał sobie młodego absolwenta-technika chemika Kazka Kruka.

Jeszcze zanim młody człowiek załatwił formalności związane z przyjęciem do pracy na Oleandrach, gdzie mieściła się dyrekcja, przeszedł szkolenie u Zieleniewskiego. A w hucie już zaczął od tego, co potem stało się regułą: powierzono mu organizację przyszłego zakładu badawczego. Pierwsze laboratorium pierwszego nowo uruchomionego wydziału: Odlewni Staliwa. Jak na owe czasy — idealu nowoczesności.

Książkowa wiedza okazała się mało przydatna przy pierwszej samodzielnie wykonywanej analizie.

— To było dla nas święto. Wreszcie coś sami... Warunki były fatalne. Jak wtedy, spieszono się z amegatami Laboratorium mogło poczekać. To też na maszynie elektrycznej, w zlewce — a jakże, rozpuszczało się próby stali z pierców elektrycznych w roztworach kwasu. A potem — zlewke stawaliśmy na parapecie, żeby się opary ulotniły. Nie było szaf wyciągowych. Z rozrównieniem wspominam te czasy — mówi mgr inż. Kruk i zaraz potem dodaje:

— A w ogóle, czy nie za dużo mówimy o mnie samym, kiedy okazja jest zgoda inna? Przecież chodzi o Radę Robotniczą, jej piętnastoletnią działalność.

Uspokajam swego rozmówcę. I do tego tematu dojdziem.

Po staliwie było żeliwo, tym pamiętne dla Kruka, że rozpoczął właśnie studia na Wieczorowej Szkole Inżynierskiej. Przystąpił one na gorący okres. Ruszył pierwszy wielki piec i trzeba było uruchomić tamtejsze laboratorium. Potem marteny — i historia się powtórzyła. A potem — pierwsze duże kierownice stanowisko: kierownik laboratorium ruchomych, które obejmowało i odlewnie i wielkie piece, aglomerownie i stalownię.

Szybko odkryto u Kruka jego zdolności organizacyjne. Doświadczenie też nieposłuszną odegrało rolę. Więc gdzie tylko coś uruchamiano — musiał tam być Kruk. A że

Skoro już jestem w tej o-szkolicy, to przejdźmy dalej. Przy drodze za wspomnianym budynkiem Głównego Automatyka łączącej się z drogą do walcowni, stoi przywiązana do drzewa tablica z napisem — „przejdźcie przez torę surowo wzbrowione”. Faktycznie, parę metrów dalej przecina drogę „ślepy” tor kolejowy. Szkoda tylko, że sprawy postawienia takiej tablicy nie proponują kłódey przechodzącej, aby ominąć niebezpieczny tor. Jak więc widać najlepiej jest zakazywać i straszyć... tak dla świętego spokoju.  
DONOSICIEL



Oto „piękny” balagan obok budynku powielarni...

W 15-lecie Rady Robotniczej HiL

# UNIWERSALNI

**W**ysoko cenieni byli absolwenci słynnej krakowskiej „przemysłówki”.

Po maturze w 1951 roku przyjechali do szkoły różni panowie, przedstawiciele zakładów pracy. Był wśród nich szef kadr PPW Nowa Huta — Pypłacz. Przygotowany do swego zadania. Świadczenia absolwentów znał na pamięć. Opinie o ich postawie społecznej również. Wybrał sobie młodego absolwenta-technika chemika Kazka Kruka.

Jeszcze zanim młody człowiek załatwił formalności związane z przyjęciem do pracy na Oleandrach, gdzie mieściła się dyrekcja, przeszedł szkolenie u Zieleniewskiego. A w hucie już zaczął od tego, co potem stało się regułą: powierzono mu organizację przyszłego zakładu badawczego. Pierwsze laboratorium pierwszego nowo uruchomionego wydziału: Odlewni Staliwa. Jak na owe czasy — idealu nowoczesności.

Książkowa wiedza okazała się mało przydatna przy pierwszej samodzielnie wykonywanej analizie.

— To było dla nas święto. Wreszcie coś sami... Warunki były fatalne. Jak wtedy, spieszono się z amegatami Laboratorium mogło poczekać. To też na maszynie elektrycznej, w zlewce — a jakże, rozpuszczało się próby stali z pierców elektrycznych w roztworach kwasu. A potem — zlewke stawaliśmy na parapecie, żeby się opary ulotniły. Nie było szaf wyciągowych. Z rozrównieniem wspominam te czasy — mówi mgr inż. Kruk i zaraz potem dodaje:

— A w ogóle, czy nie za dużo mówimy o mnie samym, kiedy okazja jest zgoda inna? Przecież chodzi o Radę Robotniczą, jej piętnastoletnią działalność.

Uspokajam swego rozmówcę. I do tego tematu dojdziem.

Po staliwie było żeliwo, tym pamiętne dla Kruka, że rozpoczął właśnie studia na Wieczorowej Szkole Inżynierskiej. Przystąpił one na gorący okres. Ruszył pierwszy wielki piec i trzeba było uruchomić tamtejsze laboratorium. Potem marteny — i historia się powtórzyła. A potem — pierwsze duże kierownice stanowisko: kierownik laboratorium ruchomych, które obejmowało i odlewnie i wielkie piece, aglomerownie i stalownię.

Szybko odkryto u Kruka jego zdolności organizacyjne. Doświadczenie też nieposłuszną odegrało rolę. Więc gdzie tylko coś uruchamiano — musiał tam być Kruk. A że

# SPORT

## Sytuistyka

### Medalowe miejsce poza zasięgiem siatkarzy „Hutnika“?

Zaległymi meczami siatkarzy Hutnika z Resovią zakończona została pierwsza runda rozgrywek o mistrzostwo I ligi. Po tych spotkaniach siatkarze naszego klubu zajmują czwartą pozycję mając jednakową ilość zdobytych i straconych punktów — 9, ale korzystny stosunek setów 34—32.

Jak było do przewidzenia ostatnie spotkanie nasi zawodnicy przegrali. Złożyła się na to nadzwyczaj skuteczna dyspozycja zawodników z Reszowa, którzy rozegrali jedno z najlepszych spotkań tegorocznej rundy rozgrywek. Naszpiwowany czterema kadrowcami zespół Resovii nie pozwolił sobie odebrać nawet jednego seta.

Co można powiedzieć o zakończonej rundzie rozgrywek oraz o postawie młodych siatkarzy Hutnika? Jak przewi-

dywali fachowcy, rozgrywki toczą się pod dyktando trzech zespołów: mistrza i wicemistrza kraju olsztyńskiego AZS-u i Resovii oraz beniaminka ekstraklasy, ale mającego w swych szeregach aż trzech kadrowców — miłowickiego Piłomienia. Hutnik w tym roku zajmuje czwartą pozycję, która jest sukcesem zespołu. Bo trzeba sobie zdać sprawę z faktu, że z czołówki tylko nasza drużyna bazyje na zawodnikach, którzy karierę rozpoczęli w swoim klubie. Bez uciekania się do załatwiania dodatkowych transferów, kaperowania itp. Ten sam zespół, który rok temu bronił się przed spadkiem teraz poczyna sobie coraz lepiej, będąc stałym zagrożeniem dla drużyn z czołówki. Potwierdzeniem tego faktu może być spotkanie Hutnika z Piłomieniem wygrane przez zespół z Miłowic tylko 3:2.

Wydaje się, że w rundzie rewanżowej, kiedy przyjdzie nam grać na własnym terenie z zespołami pierwszej trójki może dojść do hali Hutnika do przyjemnej niespodzianki. Tym bardziej, że nasi siatkarze z meczu na mecz grają coraz lepiej. Jedno jest pewne: emocji nie zabraknie! (wk)

### Uwaga sympatyki piłki nożnej!

W dniu 11 lutego br. o godz. 17 w sali nr 157 bud. „Z” odbędzie się zebranie sprawozdawczo-wyborcze sekcji piłki nożnej KS „Hutnik”, na które Zarząd klubu zaprasza wszystkich sympatyków.

### Tylko jedno zwycięstwo koszykarek

Tylko jedno zwycięstwo odniosły koszykarki Hutnika w wyjazdowym meczu w Starachowicach. Tylko jedno z tego powodu, że rozegrano jeden pojedynek, bowiem w sobotę nie przyjechali sędziowie i zawody nie doszły do skutku. Hutniczanki pewnie wygrały mając przez cały czas spotkania wyraźną przewagę. Najlepszymi w naszym zespole były Maciejewska i Pirowska.

### Dziękujemy...

...sympatycznemu zespołowi piłkarzy ręcznych KS Hutnik za pozdrowienia przesłane z obozu szkoleniowego w Przemyślu.

### Wystartowali bokserzy

W pierwszym spotkaniu Hutnik gościł w Kielcach gdzie spotkał się z zespołem Błękitnych. Podopieczni Leszka Drogosza okazali się groźnym rywalem i wygrali mecz 13:9.

Na starcie tegorocznych rozgrywek warto podać kilka szczegółów. Walczył będzie 11 zawodników wraz z wagą papierową. Przywrócony został dawny system punktowania. 2 pkt za zwycięstwo, 1 — za remis i 0 za porażkę. Z drugiej ligi spada ostatni zespół grupy, a najlepszy walczy w turnieju finałowym o jedno z dwu miejsc gwarantujących awans do I ligi.

PZB wprowadził regulamin „fair play” którego celem jest m. in. popularyzacja boks, oddziaływanie wychowawcze na zawodników i widzów oraz zaznajomienie publiczności z obowiązującymi przepisami. Punktować się będzie zachowanie widzów od 0 do 10 pkt, zachowanie sekundanta i zawodników gospodarzy od 0 do 5 pkt, organizacja zawodów od 0 do 5 pkt, zabezpie-

czenie warunków pobytu drużynie gości od 0 do 5 pkt. Punkty przyznawane będzie delegat sportowy PZB, delegat sędziowski PZB i kierownik zespołu gości. Podajemy te wszystkie nowinki naszym kibicom bo między innymi od ich postawy zależy będzie miejsce naszego zespołu w pucharze „fair play”. (wk)

### Dokąd w sobotę i niedzielę?

#### DZIS

Hutnik — Włókniarz Białystok, koszykówka kobiet II liga godz. 16.30.

Hutnik — AZS Wrocław, tenis st. mężczyzn II liga godz. 17.

#### JUTRO

Hutnik — Włókniarz Białystok, koszykówka kobiet II liga godz. 10.

Hutnik — AZS Wrocław, tenis st. mężczyzn II liga godz. 10.

### „Stalowa Piłka” dla naszych juniorów

Tak samo jak dwa tygodnie temu turniej o Puchar Wyższemu cieszył się dużym powodzeniem wśród kibiców, również zawody juniorów o „Stalową Piłkę” wywołały wśród naszych sympatyków „kopanej” duże zainteresowanie. Startowało 6 zespołów, z których najlepszymi okazali się juniorzy Hutnika. Następcy Bielewicz i Płaszewskiego uzyskali następujące wyniki: z Górnikiem Zabrze 1:4, z Cra-

covią 8:1 i w finałowym pojedynku pokonali zespół Wandy aż 13:3, prowadząc do przerwy 5:0.

Najlepszym zawodnikiem turnieju uznano J. Stokłosę (Hutnik), bramkarzem P. Gajdę (Górniki Zabrze), a najmłodszy bramkarz strzelił nasz reprezentant S. Gilski — 9.

Oby jak najwięcej takich turniejów, które pozwalają stęsknionym kibicom oglądać zawodników w bezpośrednich starciach oraz obserwować postępy następców zawodników z pierwszego zespołu. Na słowa uznania zasłużyli więc i organizatorzy, których wysiłkiem turniej został przeprowadzony bardzo sprawnie. (wk)

## SPORTOWE AKTUALNOŚCI

Po latach emigracji w USA wraca do ojczyzny Szkot. Na lotnisku wita go zdumiona małżonka: ależ długą drogę zapuściłeś mój drogi... Cóż moja droga, zapomniałem zabrać z sobą brzytwy.

**A** negdotki o skąpych Szkotach wciąż jeszcze bawią nas, choć coraz trudniej znaleźć dziś potwierdzenie ich adekwatności. Przeciwnie, to co słyszy się ostatnio o przygotowaniach piłkarzy tego kraju do monachijskich mistrzostw świata pozostaje w jasnej sprzeczności z mitem. Oto Szkoci zapewnili ekipie reprezentacyjnej piłkarzy średki w wysokości 30 milionów marek; prawie dwa razy tyle ile wydali Anglicy w 1970 roku na przygotowania do mistrzostw świata w Meksyku.

Po co o tym piszę? Aby przypomnieć, że osiągnięcie dziś mistrzowskiego poziomu w sporcie wyczynowym wiąże się ze stworzeniem zawodnikom odpowiednich warunków. Iłsi więc sportowcy zjadają więcej kalorii niż przeciętny człowiek, musi mieć co najmniej taką samą opiekę lekarską, gdyż częściej niż przeciętny obywatel narażony jest na kontuzje, musi mieć wreszcie czas na pracę nad sobą, a praca ta długa i trudna.

Nikt więc dziś w Polsce nie dziwi się, że Iksiński tylko połowę czasu spędza przy warsztacie, bo gra w I lidze. Tak też jest w „Hutniku”. Tyle, że w „Hutniku” uprawiać można na serio tylko cztery dyscypliny: piłkę nożną i ręczną, siatkówkę i boks. One bowiem, w myśl znanych Zarządowi kryteriów uznane zostały za priorytetowe, choć Rada Wojewódzka Federacji Sportu za wiodące w naszym klubie uznaje sekcje siatkówki, boks i tenisa stołowego. Decyzja Zarządu KS Hutnik dyskryminowała zatem przedstawicieli malej rakiety.

Co jednak nie opłaca się „Hutnikowi” (bo tylko tak można odczytać wspomnianą decyzję kierownictwa klubu), opłaca się Cracovii. Opłaca się widać także Peitkowi i Lendzie (najlepszym pingpongistom okręgu krakowskiego) zaznaczyć w Cracovii od początku. Hutnik mógł mieć ekstraklasę już w tym roku, Cracovia — za kilka lat, gdyż dopiero postanowiła reaktywować sekcję. Ot, drobna różnica poglądów na ten sam temat... Teraz oczekujemy na stanowisko, jakie zajmie w tej kwestii Federacja.

Przyjdzie nam więc w przyszłości — na to na razie wygląda — cieszyć się sukcesami tenisistów innego nowohuckiego klubu. Działacze i trener „Wandy” S. Wcisło na pewno nie dopuszczą do zmarowania liczących w naszej dzielnicy talentów. Upewnia mnie o tym widokówka przysłana do Redakcji przez 14-letnią Szatkę i jej trenera, z meczu juniorów Polska — NRD w Poznaniu, gdzie Szatka wygrała wszystkie swe gry. Obok pozdrowień zawiera ona takie oto post scriptum: talent + praca = reprezentacja Polski.

MARIAN SUDA

## XXI Spartakiada TKKF ZMS HiL

Trwają rozgrywki II ligi piłki siatkowej. Oto wyniki ostatnich kolejk spotkań: ZK — P-65 0:2; P-67 — TA 1:2; PT — DA 0:2; P-61 — W-17 1:2. I aktualna tabela:

- 1. TA 5 8 6:6; 2. ZK 4 7 6:3;
- 3. PT 5 7 6:5; 4. P-67 4 6 6:4; 5. W-17 4 5 4:7; 6. P-60 4 5 2:7; 7. P-65 2 4 4:0; 8. DA 3 4 4:2; 9. P-61 3 3 3:5.

Ponieważ dużo zespołów ma zaległe mecze, a do końca rozgrywek jeszcze daleko, sprawa pierwszego miejsca i awansu do pierwszej ligi jest zupełnie otwarta. Nawet ósma drużyna aktualnie w tabeli ma pełne szanse na mistrzostwo. Organizacyjnie zawodami opiekuje się kol. Arkadiusz Keller.

Najlepsi szachiści biorący udział w XXI Spartakiadzie TKKF ZMS HiL są już po trzech rundach turnieju. Zawody zostały podzielone na dwie grupy, a mistrzowie poszczególnych grup rozegrają dodatkowy mecz o Mistrzostwo XXI Spartakiady TKKF ZMS HiL. Oto aktualna tabela po trzech rundach:

#### Grupa I

- 1. P-63 10,5 pkt., 2. TE 9 pkt., 3. P-66 8 pkt., 4. TKJ 6,5 pkt., 5. P-62 6 pkt., 6. P-61 6 pkt., 7. ZRH 5 pkt., 8. P-67 5 pkt., 9. W-1 4 pkt., 10. ZO 0 pkt.

#### Grupa II

- 1. ZK 8,5 pkt., 2. PT 8 pkt., 3. W-3 8 pkt., 4. P-30 7,5 pkt., 5. TA 7,5 pkt., 6. P-60 7 pkt., 7. DT 6,5 pkt., 8. W-17 6,5 pkt., 9. W-41 5 pkt., 10. P-65 4,5 pkt., 11. P-64 3 pkt., 12. ZH 0 pkt.

Kierownikiem zawodów szachowych jest Stanisław Porębski.

JACEK ROMISZEWSKI korespondent

### Plany i zamierzenia „ochroniarzy”

Ożywiona i wielokierunkowa dyskusja na zebraniu sprawozdawczo-wyborczym Komisji Ochrony Przyrody O/PTTK HiL w dniu 24. I. 74 r., jak również nabyte doświadczenia w trakcie 5-letniej działalności — stały się podstawą do opracowania planu pracy „ochroniarzy” w bieżącym sezonie turystycznym. Najważniejszym zadaniem pozostała nadal wszelkie formy propagandy uświadamiającej założeń HiL i ogółowi turystów ogromną aktualnie rolę ochrony przyrody i środowiska.

Wiele nieumyślnych strat oraz nieświadomego a szkodliwego działania powodują ludzie, do których sens ochrony przyrody jeszcze nie dotarł. Wzrosnąć więc liczba wszelkich materiałów propagandowych, dostarczanych dla Huty im. Lenina z Zarządu Okręgu Ligi Ochrony Przyrody w Krakowie (broszury szkoleniowe, afisze okolicznościowe i propagandowe, zakładki, biuletyny ZG LOP, Przyroda Polska, Aura).

Kontynuować będziemy akcje szkoleniowe w terenach chronionych, łącząc je z kontrolami przestrzegania przepisów o ochronie przyrody, prowadzonymi przez nasz aktyw 25 strażników Ochrony Przyrody. Uzu-

pełnieniem szkoleń w terenie będą teoretyczne prelekcje oraz pokazy poglądowych przeżycy przyrodniczych.

Obecna ilość 220 członków Ligi Ochrony Przyrody w HiL nas nie zadowala. Komisja Ochrony Przyrody podejmie próbę rozszerzenia ilości członków LOP wśród załogi HiL, wychodząc od włączenia w poczet LOP całych składów Komisji i Klubów Oddziałowych oraz Zarządów Kół Zakładowych PTTK.

Kontynuować będziemy współpracę z Komisją Ochrony Środowiska Rady Robotniczej HiL poprzez organizację wspólnych akcji szkoleniowo-propagandowych i włączania się w sprawy ochrony środowiska w wydziałach produkcyjnych Huty im. Lenina. Nowością w działalności Komisji Ochrony Przyrody będzie próba nawiązania współpracy z Zarządem Fabrycznym ZMS oraz zarządem Hotelu Robotniczego. Komisja widzi poza tym pilną potrzebę podjęcia współdziałania w zakresie ochrony dewastowanej ostatnio zieleni miejskiej na terenie Nowej Huty.

mgr inż. A. MATUSZCZYK  
przew. Oddz. Komisji Ochrony Przyrody O/PTTK HiL

## Wycieczki na Targi Lipskie i do Drezna TU PTTK HiL

**M**ożna wybrać się na atrakcyjne, jak zawsze, Targi Lipskie, względnie na wycieczkę na trasie Warszawa—Drezno—Warszawa. Wycieczki te oferuje Biuro Turystyki Zagranicznej PTTK.

Wyjazd na Wiosenne Targi Lipskie nastąpi 9 marca, powrót — 13 marca. Przejazd pociągami specjalnymi z miejscami do leżenia (6 miejsc w przedziale). Cena wycieczki — 1.785 zł. W programie zwiedzanie targów, pobyt w Dreźnie (zwiedzanie Galerii Malarstwa oraz Skarba Królewskiego).

Uczestnicy wycieczki otrzymują 44 marek na osobę jako ekwiwalent pieniężny przeznaczony na obiady i kolacje. Posiłki uczestnicy organizują we własnym zakresie (oprócz śniadań), co umożliwi im wykorzystanie maksimum czasu na zwiedzanie ekspozycji targowych, bez kłopotów ustalonych z góry godzinami posiłków. Członkowie wycieczki otrzymają ponadto 80 marek z przeznaczeniem na opłacenie wstępów na imprezy kulturalne i rozrywkowe, liczne zwłaszcza w okresie targów. Zakwaterowanie wycieczki w internacie I kategorii w Lipsku.

Druga proponowana wycieczka (do Drezna) odbędzie się w czasie od 19 do 24 marca br. W programie — zwiedzanie zabytków Drezna łącznie z Zwingerem, całonocna wycieczka do Saskiej Szwaicarii, zwiedzanie pałacu i parku w Pilnitz, zwiedzanie twierdzy Koenigstein, wycieczka do Miśni (zwiedzanie katedry, zamku Albrechta oraz słynnej manufaktury porcelany).

Cena wycieczki — ok. 1.800 zł, bez wymiany dewiz.

Zgłoszenia na obie wycieczki w Okręgowym Biurze Turystyki Zagranicznej PTTK, Kraków, ul. Westerplatte 16/18, budynek Domu Turysty, tel. 238-60.

### NARCIARSKA SPARTAKIADA HUTNIKÓW

W niedzielę 17 bm. odbędzie się w Szczyrku Ogólnopolska Narciarska Spartakiada Hutników. Udział w zawodach weźmie, bez wątpienia, silna reprezentacja naszej huty. Informacje i zgłoszenia w Biurze Oddziału PTTK HiL u kol. Czesława Anioła, do 12 bm. Telefon nr 48-25.

### VI ZIMOWY ZŁOT TURYSTÓW PIESZYCH HiL

Komisja Turystyki Pieszej Oddziału PTTK HiL nie zawiesiła w zimowych miesiącach działalności. Realizuje konsekwentnie swój program. W niedzielę 17 bm. organizuje tradycyjny Zimowy Złot Turystów Pieszych HiL. Ta impreza odbędzie się już po raz szósty.

Na uczestników złotu czekają trzy niewielkie trasy wiodące w okolicach Wieliczki. Meta złotu w Koźmicach Wielkich. Zimowy spacer przyda się każdemu turystyce. Zachęcam więc do udziału w zlocie i do odetchnięcia świeżym powietrzem.

### ZEBRANIE SPRAWOZDAWCZO - WYBORCZE KLUBU NARCIARSKIEGO

Zarząd Klubu zaprasza wszystkich członków i sympatyków „białego szalenstwa” na zebranie sprawozdawczo-wyborcze, które odbędzie się 28 lutego br. (czwartek) o godz. 18, w Klubie Turysty HiL, ul. Bułwarowa, budynek DMH. (jd)

GŁOS MŁODYCH

# Przed IX Konferencją Wojewódzką ZMS

10 lutego odbędzie się IX Konferencja Wojewódzka ZMS, która dokona oceny działalności organizacji ZMS-owskiej regionu krakowskiego za ostatnią kadencję i uchwali program działalności na najbliższe lata. W konferencji wezmą udział delegaci organizacji nowohuckiej i Huty im. Lenina. W związku z tym zwróciliśmy się do niektórych z nich zapytaniem: jakie problemy chciałby poruszyć na IX Konferencji Wojewódzkiej ZMS?

### W DZIELNICY

— „Pierwszy problem — mówi przewodniczący ZD ZMS i delegat na konferencję wojewódzką Marian KEMPA — to słaba realizacja uchwał VII Plenum KC PZPR w sprawach młodzieży w większości zakładów pracy i to nie tylko Nowej Huty, ale również całego naszego województwa. Kolektywy kierownicze wielu przedsiębiorstw nie podejmują w należytnym stopniu pracy z aktywem młodzieżowym. Często aktywni ten w zakładzie bywa osamotniony, co ma duży wpływ na realizację nałożonych na niego zadań. Następny problem dotyczy systemu szkolenia w naszej organizacji. Nie zadawala on i mimo ogromu wysiłków daje mizerne rezultaty. Należałoby wypracować bardziej efektywne metody szkolenia. Inny problem — to niewłaściwa organizacja pracy z młodzieżą trudną. Zbyt dużo instytucji zajmuje się tym zagadnieniem, ale wysiłki ich są rozproszone. Trzeba opracować konkretny program walki z przestępczością i podzielić zadania między zainteresowane instytucje, aby potem można je było w pełni z tego rozliczyć”.

Organizację nowohucką na konferencję wojewódzką reprezentują ponadto: Marian Sikora, Stanisław Gryboś, Jacek Chwastek, Józef Rusiniak, Alfreda Krupicz, Lucyna

Wnuk, Ewa Szmid, Józef Woźniak, Janusz Korpak, Lucjan Duda, Józef Ostrowski i Bolesław Bobula.

### W HUCIE

Lesław LECH: Dlaczego zwierzchnicy nie interesują się wynikami w nauce młodych dokształcających się pracowników, a gdy ukończą naukę, nie dostrzegają ich przy awansach i podwyżkach? — oto problem, który nurtuje mnie i wielu moich kolegów i który chętnie poruszyłbym na konferencji”.

Barbara SZYLKO: „ZMS powinien mieć decydujący głos przy awansowaniu młodych pracowników. Niestety przeważnie nie bierze się pod uwagę przy awansach opinii organizacji młodzieżowej, jak również rzadko i niechętnie awansuje się aktywistów młodzieżowych, mimo, iż są oni również dobrymi pracownikami. Mało się również zwraca uwagę w poszczególnych wydziałach huty na szereg cennych inicjatyw rodzących się w naszej organizacji. Uważa się powszechnie, że skoro podjęliśmy inicjatywę, to ją sobie realizujemy sami. A przecież powinniśmy nam pomóc zarówno administracja, jak również inne organizacje społeczne działające na terenie huty. Np. Powszechny Przegląd Stanowisk Pracy, który powinien zainteresować

zarówno administrację, jak również KTiR i NOT dokonywany jest jedynie przez organizację ZMS-owską, i chyba nie jest to słuszne”.

Józef KOHLBRENNER: „Ważną sprawą, w którą powinni się włączyć organizacja ZMS-owska, jest podnoszenie rangi zawodu hutnika, co ma służyć zapobieganiu fluktuacji. Łączy się z tym sprawa adaptacji młodych pracowników w hucie. W niektórych wydziałach sprawy te stoją dość dobrze, ale jest jeszcze szereg komórek w naszej hucie, gdzie adaptacja młodych nie przebiega w dalszym ciągu prawidłowo. Poza tym trzeba zwrócić uwagę na fakt, że proces adaptacji młodych pracowników nie może urywać się po ośmiu godzinach i młody człowiek nie może być pozostawiony samemu sobie. Samorzady hotelowe słabo spełniają swoją rolę w tym zakresie”.

Władysław GAWĘŁ: „Ale nie tylko tutaj tkwi problem. Brak przede wszystkim odpowiedniej bazy rozrywkowo-kulturalnej, dla młodych ludzi w naszej dzielnicy. Zarówno ZDK, jak również kluby nie spełniają tej roli, jakby to należało. Stąd też w róż-

negu rodzaju imprezach kulturalnych, bierze udział szczupła garstka osób. To samo dotyczy sportu. Stał się on właściwie domeną dla wyczynowców, natomiast trudno mówić o jego masowym uprawianiu przez młodzież naszej huty. Inny problem: od kilku lat wlecze się sprawa utworzenia funduszu akcji socjalnej młodzieży, który składałby się ze środków wypracowanych przez młodych w czynnie społecznym i który ZMS obracałby na swoje potrzeby. Koncepcja takiego funduszu zrodziła się kiedyś we władzach centralnych ruchu młodzieżowego i najwyższy czas, aby sprawę tę sfinalizować. Dzięki temu funduszowi ZMS będzie mógł organizować m. in. ciekawe imprezy dla młodzieży”.

Nie sposób wymienić wszystkich problemów nurtujących delegatów. Na pewno jednak znajdują one odbicie na konferencji wojewódzkiej. Dodam jeszcze, że oprócz wymienionych delegatów, hutniczą organizację ZMS-owską reprezentują na konferencji: Bronisław Pietron, Zdzisław Kosiński, Kazimierz Znamirski oraz Ryszard Matuła.

Rozmawiał:

RYSZARD DZIESZYŃSKI

# 30 NA SZLAKACH CHWAŁY OREZA POLSKIEGO



Stanisław Gruszecki jest brygadzystą destylacji benzolu w ZK. Do Ludowego Wojska Polskiego trafił w 1944 roku, w Mielcu. Powołanie otrzymał do 2 Zapasowego Pułku Piechoty stacjonującego w Rzeszowie, a potem w Przemyślu. Dostał się następnie do 14 Pułku, 6 Dywizji Piechoty.

Po przeszkoleniu ruszył na front.

Walcząc pod Warszawą gdzie otrzymał chrzest ogniowy, Bił się na Pomorzu. Szturmował słynny Wał Pomorski, zdobywał — w ciężkim i krwawym boju — Kołobrzeg. A później jego oddział ruszył forsować Odrę i dobić wroga w jego własnym gnieździe.

W ciągłych walkach, zagładając wielokrotnie śmierci w oczy, doszli do Łaby. I tutaj nastąpiło historyczne spotkanie z aliantami zachodnimi.

Jak to się odbyło? Jakie przeżycia z tego okresu wryły się najmocniej w pamięć?

— Wojna już dobiegała końca. Byłem wtedy w kompanii fizylierów — wspomina S. Gruszecki — zabraliśmy do niewoli masę jeńców. Było widać rozlewisko rzeki Łaby, a wiedzieliśmy, że na drugim brzegu są nasi sprzymierzeńcy. Cieszyłem się na spotkanie z sojusznikami, a tu na przeszkodzie stanęli właśnie... jeńcy. Otrzymałem rozkaz odprowadzenia ich na tyły. Ze spotkania nic nie wyszło, ale atmosferę tamtych godzin, pamiętam jakby to było dziś.

Po zakończeniu wojny byłem przez pewien czas w Komendzie Miasta Żywca. Następnie pełniłem służbę w oddziałach WOP na południowej granicy kraju. W 1947 roku zostałem zdemobilizowany. Trzy lata później przybyłem do huty. Pracowałem przy budowie kombinatu, na terenie Zakładu Koksochemicznego. Tutaj już zostałem na stałe, pracując w Wydziale Chemicznym.

S. Gruszecki aktywnie działa w społecznej inspekcji pracy i w Kole ZBoWiD. Cieszy się autorytetem u ludzi młodych. Jest im bardzo życzliwy?

Odnaczenia? Posiada Medal za Warszawę, za Odrę, Nysę i Bałtyk, radziecki Medal Zwycięstwa, Oznakę Grunwaldzką.

Pytam mego rozmówcę o najcięższe wojenne przeżycia.

— Kołobrzeg. Zdobywaliśmy rejon koszar. Ostrzał był tu niesłychanie mocny. Grad pocisków. Nie można było podnieść się z ziemi. Najbardziej dokuczali wtedy moździerze. Ciężkie chwile przeżywałem też w walkach o most kolejowy, gdzie mieliśmy duże straty. I na plaży. Niemcy wiali, nie mając już innej drogi odwrotu, statkami. A my zgnaliśmy ich ogniem ze wszystkich luf... (jd)

### BIBLIOTEKA TECHNICZNA HIŁ POLECA

R. L. ACKOFF — „ZASADY PLANOWANIA W KORPORACJACH” SYG: 55307

Jest to zwięzły wykład metod i technik planowania w dużych organizacjach przemysłowych — dla pracowników naukowych, planistów, ekonomistów i dla aktywów gospodarczego.

S. HABRAT — „RURY OKŁADZINOWE I WYDOBYWCZE” SYG: 55326

— dla inżynierów i techników zatrudnionych w przedsiębiorstwach i instytucjach.

M. FRANK — „KIEROWANIE AKTYWIZUJĄCE” SYG: 55322

dla aktywistów związkowych, działaczy gospodarczych i kierowników różnych szczebli zarządzania przedsiębiorstwem. Wyżej wymienione książki omówiono w TAJU pod numerem 47-00.

L. CRUM — „ANALIZA WARTOŚCI” SYG: 55415

Książka L. W. Cruma, którą polecamy naszym czytelnikom, powinna zaspokoić w pewnym stopniu potrzebę w zakresie szkolenia analityków wartości.

D. GALE — „TEORIA LINIOWYCH MODELI EKONOMICZNYCH” SYG: 55426

Książka będzie pożyteczna dla szerokiego kręgu czytelników: matematyki, ekonomistów, inżynierów, odpowiednich specjalistów wojskowych.

## Turniej o „Złotą Kielnię”

2 lutego br. odbył się w Technikum Budowlanym i Zasadniczej Szkole Budowlanej im. Karola Świerczewskiego w Nowej Hucie finał turnieju o „Złotą Kielnię”. Biorąca w nim udział młodzież startowała w czterech specjalnościach: monter instalacji sanitarnych, murarz, malarz i posadzkarz. Turniej trwał od września 1973 r. i wzięło w nim udział 214 uczniów. Nagrody ufundował Kombinat Budownictwa Mieszkaniowego i Krakowskie Przedsiębiorstwo Instalacji Sanitarnych. Młodzież biorąca udział w turnieju była dobrze przygotowana.

I miejsce zajęła drużyna po-

sadzkarzy w składzie: Antoni Nowak, Zygfryd Orzyk, Stefan Nasiński, Krzysztof Klasa, Halina Karoń. Wysoki poziom wiedzy wykazali również Krzysztof Zgłobicki, Halina Bąk i Włodzisław Duda.

Turniej o „Złotą Kielnię” odbywał się w tej szkole po raz trzeci. W ub. roku drużyna szkoły zajęła IV miejsce w turnieju wojewódzkim.

Dyrekcja i uczniowie szkoły liczą na to, że w tym roku drużyna posadzkarzy zajmie przynajmniej trzecie miejsce w eliminacjach wojewódzkich i będzie startowała w eliminacjach centralnych. (RD)

### ZMS-OWCY RENCISTOM I EMERYTOM

ZMS-owcy z grupy radio-telewizyjnej wydziału W-22-T prowadzą akcję pomocy rencistom i inwalidom naszej dzielnicy. Akcja zaczęła się przed trzema laty i trwa w okresie przedświątecznym i Nowego Roku. W tym czasie renciści i emeryci mogą korzystać z bezpłatnych napraw odbiorników radiowych i telewizyjnych.

W grudniu ubiegłego roku ZMS-owcy z Wydziału W-22-T

zapisałi na swoim koncie 50 bezpłatnych napraw odbiorników różnego typu. O tym, jak wysoko oceniana jest ta praca świadczy m. in. pełen wyrazów wdzięczności list naszej Czytelniczki, proszącej o przekazanie podziękowań za „dobrą i bezpłatną” usługę Zbigniewowi Sikorze.

Przy okazji podajemy do rozważenia sprawę utworzenia podobnego typu ZMS-owskich grup naprawczych (działających w różnych miesiącach roku) w innych wydziałach kombinatu. (rel)

Od załogi HiL — już 4 mln zł

## Wspólnym wysiłkiem zbudujemy CENTRUM ZDROWIA DZIECKA

Ta akcja ma najwięcej chętnych do zrozumienia i poparcia w kraju. Myślę o świadczeniach na rzecz budowy pomnika walki i męczeństwa upamiętniającego bohaterstwo dzieci polskich w czasie okupacji. Trzeba dodać — pomnika niezwykłego, wspaniałego w swym kształcie — Centrum Zdrowia Dziecka.

Kilka słów o samym obiekcie. Centrum Zdrowia Dziecka powstanie w pobliżu Warszawy (12 km od stolicy), w Międzyzlesiu. Będzie to ogromny i supernowoczesny obiekt lecznictwa pediatrycznego. Teren szpitala obejmuje 17 hektarów. Powstanie tu, na zalesionym obszarze, budynek główny kliniki liczący 14 kondygnacji. Ponadto liczne okalające go pawilony.

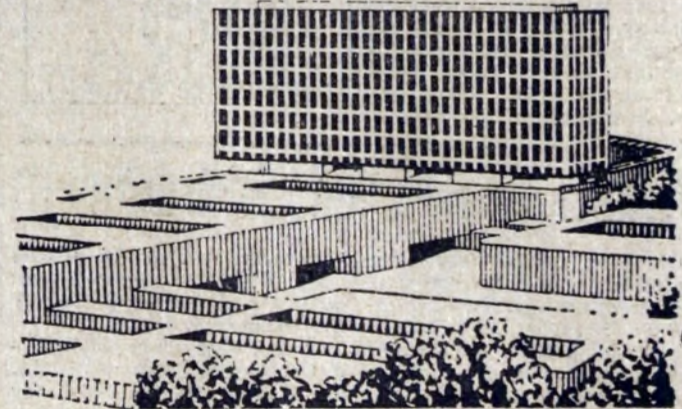
W skład zespołu wejdzie

również internat dla lekarzy i pielęgniarek. Centrum Zdrowia Dziecka będzie bowiem placówką nie tylko bardzo nowoczesną i doskonale wyposażoną w aparaturę medyczną ale też placówką o charakterze szkoleniowym. Praktyki odbywać tu będą lekarze z całego kraju.

Szpital ma posiadać 350 łóżek, w tym 150 zabiegowych. Przewiduje się, że co roku będzie leczono tu tutaj ok. 6.000 małych pacjentów. Szpital będzie wykonywał ok. 60.000 zabiegów.

Kamień węgielny pod budowę położony został w ub. roku. Inwestycja zostanie całkowicie zakończona w 1978 roku. Kosztować będzie ok. 1,5 miliarda złotych. Warto poinformować ile pieniędzy już zebrał na ten piękny cel.

Otóż na koncie CZD była ostatnio kwota 202 mln zł i ok. 650.000 dolarów. Jest w tym niemały udział załogi Huty im. Lenina. W ciągu 1973 roku przekazała ona z comiesięcznych składek 3.731.926 zł. W styczniu powiększyła się ta suma jeszcze o ok. 400.000 zł,



Tak będzie wyglądać Centrum Zdrowia Dziecka.

czyli przekroczyliśmy już 4 miliony.

Najlepiej najofiarniej świadczą załogi wydziałów: P-68 w Bochni, ZB, P-67, P-40, W-17, W-711, Pionów — DE i DP. Prawie w 100 proc. biorą udział w akcji budowy Centrum Zdrowia Dziecka. Myślę, że nie odmówią swej pomocy także ci hutnicy, którzy nie złożyli jeszcze deklaracji i nie dokładają swych cegiełek na budowę. Nie pozostaną chyba na uboczu i nie poskapią grosza.

Sygnalizuję też ciekawą i atrakcyjną pomysł wsparcia funduszu — wielką loterią fantową. Już pod koniec lutego będzie można kupować w kioskach „Ruchu” losy tej loterii. Cena losu — 10 zł. Co piąty los będzie wygrany, a przegranych nie ma wcale, bowiem każda 10-złotowa moneta zasila fundusz budowy szpitala dla dzieci polskich.

Do wygrania jest wiele atrakcyjnych i drogiej fantów (drobiazgów nie ma w tej loterii wcale). M. in. samochody Polski Fiat 125p i 126p, ciągniki „Ursus” i „Dzik-2”, mleczarnie, prakty automatyczne, telewizory „Beryl”, maszyny do szycia, radioaparaty, odkurzacze i sokowirówki.

Zbliża się tradycyjne święto — Dzień Kobiet. W związku z tym pomysł-proposta: a może zamiast tradycyjnych kwiatów ofiarować naszym paniom... losy loterii fantowej na Centrum Zdrowia Dziecka? Warto sprawę rozważyć. Proszę Czytelników o uwagi w tej sprawie i zwracam się do kobiet HiL o ich zdanie, czy taki prezent nie byłby dla nich miły.

Chodzi o nasze polskie dzieci. O ich zdrowie.

JERZY DANEK



NIE TYLKO DLA KOBIEC

Kontynuując dalszy ciąg przepisów na wywabianie różnego typu plam, zaczniemy od podania sposobu na wywabianie plam powstałych na tkaninie pod wpływem deszczu. — Najprostszy sposób, to jest trzymanie tkaniny nad naczyniem z gotującą się wodą (jest to tzw. odparowywanie). Sposobu tego nie można stosować w wypadku wyrobów z polichloru winyli. Na tych tkaninach dobre wyniki daje nasączenie zabrudzonego miejsca rozcieńczonym amoniakiem.

Długopis — w niektórych wypadkach plamy można usunąć



Sportowo-wyścigowy komplet. Jest to jeden z modeli najnowszej wiosennej kolekcji. Bardzo ładną całość można również rozdzielić i nosić w połączeniu np. z inną górą lub z inną spódniczką.

czystą wodą. Przy plamach bardziej upóranych, zaplamione miejsca zwilża się wodą i następnie posypuje kwasem cytrynowym — po tym spłukuje ciepłą wodą. Można również stosować płyn do wywabiania plam, względnie alkohol (podane sposoby dotyczą wyłącznie tkanin z włókien naturalnych — włókna sztuczne wymagają bardziej skomplikowanych zabiegów).

Farby drukarskie — zaplamione miejsca przeciera się mydłem benzynowym, które następnie zmywa się benzyną. Tkaniny kolorowe po odczyszczeniu przepłukuje się octem. Tkaniny z włókien octanowych czyści się chlorobenzenem. Farby nitro — tego typu plamy usuwa się rozpuszczalnikiem nitro, acetonem lub octanem anylu.

Farby olejne — świeże plamy usuwa się bardzo łatwo benzyną, benzenem, lub terpentyną. Przy odplamianiu tkanin bardzo delikatnych stosuje się pastę wykonaną z magnezji odpowiedniego rozpuszczalnika — po kilku godzinach wysuszoną pastę usuwa się z powierzchni tkaniny szczoteczką: — Grafit — plamy z grafitu są niezwykle trudne do usunięcia. Pewne efekty można osiągnąć stosując papkę z magnezji, wody i amoniaku — wysuszoną papkę usuwa się z tkaniny szczotką. — Grog — zaplamione miejsce natychmiast po ich powstaniu przemywa się ciepłą wodą a następnie zwilża obficie alkoholem i ponownie zmywa wodą (zwilżanie alkoholem niedopuszczalne przy tkaninach octanowych). — Herbata — plamy na białych tkaninach zwilża się rozcieńczonym amoniakiem lub gliceryną, następnie spłukuje wodą z octem. — Jabłka — plamy po soku z jabłek zwilża się ciepłym roztworem tiosarczanu sodowego i następnie starannie spłukuje ciepłą wodą.

# To był szczęśliwy dzień!



Są takie dni w roku, kiedy mali mieszkańcy Domów Dziecka zapominają o kłopotach, o własnym sieroctwie. Do takich szczęśliwych chwil należało sobotnie popołudnie w „Smoczej Jamie”. Wypełnione serdecznością i uśmiechem.

Nie pierwsze to zresztą spotkanie z dziećmi. Mieszkańcy nowohuckich hoteli, pracownicy Huty im. Lenina, już dość dawno nawiązali kontakt z Domami Dziecka w naszej dzielnicy. Czasami na-

prawiają dzieciom zabawki, wykonują jakiś drobny sprzęt, czy też zaborą na wycieczkę. Przynajmniej dwa razy w roku zapraszają też dzieci do siebie. Tym razem, dzieci z

Domu Dziecka z os. Szkolnego, bawiły w „Smoczej Jamie” — świetlicy hotelu nr 2 os. Młodości. Chociaż budynek jest w remoncie, uporządkowano starannie obejście, przygotowano odświętnie świetlice.

Przy stolikach zastawionych słodyczkami i owocami zasiadło około 30 dzieci w różnym wieku. Najmłodszy gość miał nie więcej jak trzy latka, najstarsze dziewczynki, to już nastolatki, które chyba niedługo rozpoczną samodzielne życie. Miły nastrój jaki stworzyli gospodarze sprawił, że wszystkie dzieci bawiły się wesóło. Punktem kulminacyjnym noworocznej imprezy było wręczenie dzieciom upominków — gier i zabaw. Ufundowali je mieszkańcy hoteli — numer 2 os. Młodości i numer 22 w Grębałowie. Piękny to gest. Organizatorzy zabawy — przewodniczący samorządów hotelowych, Józef Gugula i Władysław Piórkowski oraz kierownicy hoteli, Zdzisław Nitra i Stanisław Brożek zasługują na szczególne uznanie. (R)

# Już 1500 absolwentek Szkoły Handlowej

Ostatnio odbyło się uroczyste zakończenie nauki w Zasadniczej Szkole Handlowej Doksztalającej przy Zespole Szkół Ekonomicznych w Nowej Hucie. W tej placówce upełniali swe wykształcenie młodzi ludzie zamierzający podjąć pracę w handlu. Wśród 174 absolwentów znaleźli się tacy, którzy otrzymali świadectwa z numerami 1499, 1500 i 1501. A wraz z nimi — upominki.

W uroczystości udział wzięli m. in. kierownik Ośrodka Informacji Partyjnej mgr E. Serwa, dyrektor KPHS mgr W. Zakowski, dyrektor Oddziału w Nowej Hucie J. Piastowski. Obecni też byli przedstawiciele WPHPIS, PSS „Społem”, WPHO i WPTO, Rad Zakładowych tych przedsiębiorstw, organizacji młodzieżowych i nauczyciele zawodu.

W konkursie na najlepszych

w zawodzie I miejsce zajęła uczennica Anna Frączak, która podejmuje naukę w Technikum Ekonomicznym. Imprezę prowadził mgr W. Małczyk. W części artystycznej wystąpił ponad 100-osobowy zespół szkolny „Kalinka” pod kierunkiem mgr M. Szczepaniak i B. Brzezińskiej.

Na zdjęciach: dyrektor Zespołu Szkół Ekonomicznych mgr T. Majewski wręcza 1500 świadectwo ukończenia szkoły — absolwentce Antoninie Filipskiej, oraz występy zespołu art. „Kalinka”.

Tekst i fot. J. BROZEK



## NOWEJ HUTY NIE OMINĘŁO SZCZĘŚCIE

### 21 samochodów z PKO

Losowanie samochodów osobowych, które odbyło się w dniach 28 i 29 stycznia br., okazało się dla Nowej Huty niezwykle szczęśliwe. Wylosowano bowiem 21 samochodów. W losowaniu wzięły udział książeczki samochodowe PKO (z wkładami po 6.000 zł) w ilości 23.140 — na które wylosowano 15 premii w postaci samochodów oraz z wkładami po 9.000, w ilości 155.494, na które wylosowano 156 samochodów.

Kto wylosował samochody osobowe? Oto szczęśliwe numery książeczek wystawionych przez II Oddział PKO w Nowej Hucie: 1.039.900 US — Syrena 105, 3.696.003 US — Syrena 105, 1.653.882 US — Syrena 105, 1.654.448 US — Syrena 105, 2.181.624 US — Syrena 105, 2.495.473 US — Syrena 105, 3.682.106 US — Polski Fiat 125p (1.300 ccm), 3.682.166 US — Syre-

na 105, 3.686.874 US — Syrena 105, 4.100.084 US — Syrena 105, 4.303.806 — Syrena 105, 4.490.582 US — Syrena 105, 4.493.698 US — Syrena 105, 4.716.823 US — Syrena 105, 5.040.024 US — Polski Fiat 125p (1.300 ccm), 5.041.521 US — Polski Fiat 125p (1.300 ccm), 5.041.652 US — Syrena 105, 5.062.864 US — Syrena 105, 5.066.171 US — Syrena 105, 5.066.233 US — Skoda S-100 Standart, 5.066.584 US — Syrena 105.

Wylosowanie premii nie pozabawia udziału w następnych kwartalnych losowaniach, pod warunkiem pozostawienia wkładu na książeczce. Kolejne losowania odbędą się w dniach 29 i 30 kwietnia br. (jd)

## W naszych SKLEPACH

wypada samą kierowniczkę, która nader rzadko interesuje się handlem prowadzonym za ladą. Dwie młode, sprzeczące się między sobą espedientki nie grzeszą uprzejmością, a rzucający towar w stronę klienta nie świadczy o ich kulturze...

Sama organizacja pracy we wspomnianym sklepie pozostawia wiele do życzenia, bowiem każdy niemal kawałek mięsa przynosi się z zapleczka sklepu. Towar na ladzie na ogół jest gorszego gatunku... a jego okna skierowane są na tył bloku nr 14. Widać tam obraz podwójnej działalności prowadzonej dla „wtajemniczonych” oraz tych „przeciwnych”. (es)

Przechodzi klientom apetyt do smacznych wędlin, gdy patrzą na organizację sprzedaży w sklepie mięsny nr 617 w osiedlu Centrum „A”. Ekspedientka „gołymi” rękami, kładzie na papierze pokrajając szynkę czy kiełbasę, poczem odbiera od klientów nierządno lepiące się z brudu pięści. Zaiste bardziej wyrafinowana

„higienę” trudno wymyśleć. Personelu wprowadzić za wiele nie ma, bo tylko dwie sprzedawczynie, ale korona z głowy nie spadła by panu kierownikowi, gdyby usiadł przy kasie. Chociaż, kto wie...

Przed tygodniem zaobserwowaliśmy w sklepie „Jubilera” przy placu Centralnym dość dziwne zalatwanie klientów. Nie przyjmowano mianowicie biżuterii w komis, ani nie wyceniano rozmaitych drobiazgów, ponieważ w sklepie — od kilku już dni — nie było... wagi. Oczywiście — mogła się zepsuć, ale czy nie prościej jest wezwać fachowca, aby tak potrzebny sprzęt naprawił na poczekaniu, niż odwozić wagę do reperacji i czekać na nią kilka dni? W sumie — mamy jeszcze raz do czynienia z jawnym lekceważeniem klientów. Gdyby wyroby ze złota ważyły kilka kilogramów, lub choćby dekagramów, można byłoby skorzystać z wagi w pobliskim sklepie spożywczym, ale tak bogaci to jeszcze nie jesteśmy... (w)

## WYRÓZNIENIE ZA PLAKAT MALARSKI

W konkursie „Grand Prix Plakat 73” jedną z trzech nagród otrzymała Maria Tokarczyk — za zestaw pięciu prac. Wyróżniają się one spośród przedstawionych przez innych krakowskich autorów, potraktowaniem malarskim.

W pracach dominuje czystość i żywość koloru, miękkość i falistość pociągnięcia pędzla. Znak zawsze jest jeden, umieszczony centralnie, czytelny. Są to niejako plakaty — portrety, z głębokim podtekstem.

Nagrodę przyznaną przez jury ufundował wydział kultury Urzędu Dzielnicowego w Nowej Hucie. W naszej dzielnicy Maria Tokarczyk mieszka i tu od lat znana jest tak ze swej działalności artystycznej, jak i z nieszczerzonego swego twórczego wysiłku w pracach społecznych. (B)

## Kącik filatelistyczny

### Rosyjskie bajki

Poczta NRD wprowadziła do obiegu sześć znaczków przedstawiających ilustracje do rosyjskiej ludowej bajki o szczerpaku. Seria drukowana jest w arkusikach. (kg)



## Plastycy Nowej Huty

### GRAFIKA Wojciecha Krzywobłockiego

W ramach cyklu jubileuszowych Prezentacji Plastyków Nowej Huty w Salonie TPSP przy Alei Róż — aktualnie wystawa grafiki Wojciecha Krzywobłockiego.

Studia na Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie ukończone w 1965 dały artyście dobre podstawy do uprawiania techniki warsztatowych, daly też impuls do nieskrępowanej wypowiedzi. Ma już za sobą udział w wielu wystawach w kraju i za granicą, sześć wystaw indywidualnych; otrzymał szereg wyróżnień i nagród — w tym Złoty Medal na Festiwalu Sztuki w Warszawie 1970, Nagrodę Pokoju Ministerstwa Spraw Zagranicznych w IV Międzynarodowym Biennale Grafiki w Krakowie 1972. Ryciny Wojciecha

Krzywobłockiego znalazły się już w wielu muzeach, w zbiorach prywatnych i w najpoważniejszych kolekcjach instytucjonalnych — w kraju i za granicą. Mieszka i pracuje w tej dzielnicy — pamiętamy dwie wystawy jego prac w Nowej Hucie: w 1967 w Galerii Klubu MPiK jego debiut, i w Galerii Rytm w Prezentacjach 1970.

Z tamtego wczesnego okresu pokazuje nam „Asfal” z krzywym ludzkim uwieszonym w twardości bieli i czerni, tryptyk „Milczenie” w metamorfozach zależnych wizualnie — ale nie merytorycznie! — li tylko od podłożonej barwy, „Pakiet” wążący plastycznym ciężarem. Są to litografie jednorodne kompozycyjnie, działające ostrością linii i siłą ciężaru płaszczyzn.



Grafiki ostatniego czasu mają wyraz odmienny. Nie wymierzają cięsa, a raczej naszą wyobraźnię wciągają w głąb — perspektywicznie, są ziarnista gradacją szarości przesiewanej światłem. Serię tę artysta zatytułował „Ziemia i Człowiek”, a wznosił się w niej do ogarnięcia globu, ziemi pod żagle prądów wielkich, w poruszeniu pod życiodajnym słońcem. Człowieka widzimy tu jako integralną substancję materialną ziemi, z niej powstającego i znowu powracającego w jej warstwy — jako współtwórzywo. Ale mamy go przedstawionego również jako potencjalnego i pełnoprawnego twórcę jej oblicza! Artysta mówi o tym, i ostrzega, w pięknej grafice — komponowanej na wsi, o wyważonej podziałce — zatytułowanej „Carte Blanche”...

Niech zaznaczą, iż ta właśnie seria grafik monumentalnych powstała teraz w 1973/1974, w okresie stypendialnym — gdy artysta korzysta z rocznego patronatu HiL. I jeszcze: serię „Ziemia i Człowiek” Wojciech Krzywobłocki przedstawił w tym roku na międzynarodowych Biennale Grafiki we Florencji, w Braford, i — na zaproszenie — w Norwegii.

HALINA BOHDANOWICZ

# KRONIKA Sądowa

## Gdy zabrakło „Sportów”...

Wszystko zaczęło się prawie banalnie. Któregoś dnia ustawił Władysław P., zwrótnicz Arkadiusz W. i maszynista Mieczysław S. stwierdzili, że zabrakło im „sportów” i w związku z tym trzeba coś „organizować”. Wzięli więc do ręki tomę i za ich pomocą otworzyli drzwi wagonu stojącego na bocznicu. Zabrali sobie 2 kartony papierosów (32 tys. sztuk) o wartości 5 tys. 600 złotych. Łatwość z jaką uzyskali tak obfity łup nęciła do następnych „skoków”. Nic więc dziwnego, że w okresie od grudnia do października 1971 roku stwierdzono szereg włamań do wagonów z papierosami znajdujących się na międzyzakładowej bocznicu Zakładów Betonowych i Żelbetonowych. Okazywało się, że nieznanymi sprawcami każdorazowo za pomocą łomu wyważali drzwi wagonów i po zabraniu kilkudziesięciu tysięcy sztuk papierosów zakładali ponownie drzwi przewoźniczo plombując je. Dzięki temu fakt przestępstwa można było dopiero stwierdzić przy rozładowywaniu ogołoconego częściowo wagonu.

Wadze śledcze poinformowane o dokonywanych kradzieżach rozpoczęły intensywną obserwację zwrótnicy. Początkowo nie widąc efektów. Jedną kradzież nastąpiła po drugiej. Ta pierwsza, dzięki której Władysław P., Arkadiusz W. i Mieczysław S. mogli podzielić się tupem 32 tys. sztuk papierosów miała miejsce 4 października. Już w 4 dni później ten sam „zespół” włamał się do wagonu z „Klubowymi” zabrał z niego kartony tych papierosów o wartości 10 tys. 560 złotych. Szybko organizowano zbytni, a z upłynianiem papierosów nie było żadnych problemów. Bo i też ceny były atrakcyjne. Paczka „sportów” kosztowała 2 zł, a paczka „klubowych” jedynie 2,50.

Następnej kradzieży, która miała miejsce 14 listopada dokonali Arkadiusz W. i Władysław P. Mieczysław S. miał wtedy wolny dzień i nie uczestniczył w włamaniu. Natomiast jego koleżdy zagarnęli 64 180 sztuk „sportów” o wartości 11 tys. 231 złotych. Oczywiście papierosy natychmiast sprzedali Władysławowi K., który z upłynianiem „towaru”, oczywiście z godziwym dla siebie zyskiem, nie miał trudności jako że jego żona prowadziła kiosk „Ruch”.

Rejestr następnych kradzieży jest długi. 8 grudnia karton „sportów”, 12 grudnia 6 kartonów tych papierosów, 22 grudnia 164 tys. sztuk „sportów” o wartości 28 tys. 714 złotych

i wreszcie w noc sylwestrową największa z dotychczasowych kradzieży: 258 tys. sztuk „sportów” o wartości 45 tys. 184 zł. Był to jednak ostatni „skow przestępczej i sprytniej szajki.

Dla organów śledczych stało się jasne, że kradzieży papierosów dokonują ludzie pracujący na bocznicu. Wskazywał na to zarówno sposób dokonywania włamań jak i też fakt iż mimo wzmocnionej „opieki” roztoczonej nad bocznicą sprawcy działają w dalszym ciągu bezkarnie. Zmieniono więc metody owej opieki i rezultaty były natychmiastowe. Arkadiusz W. Władysław P. i Mieczysław S. znaleźli się za kratkami.

Sledztwo, z uwagi na charakter sprawy, było długie. W końcu akt oskarżenia wpłynął do Sądu Powiatowego dla m. Krakowa. Tak w trakcie wokandy jak i sledztwa Arkadiusz W. nie przyznał się do zarzucanych mu czynów i nie wyraził skruchy. Okoliczności te w powiązaniu z faktem, iż oskarżony był już dwukrotnie karany (w tym raz za kradzież mienia) oraz w związku z negatywną opinią z zakładu pracy zdecydowały o wymiarze kary. Arkadiusza W. skazano na 5 lat więzienia i 12 tys. zł. grzywny. Natomiast Władysław P. i Mieczysław S. szczerze przyznali się do winy. Nigdy także nie byli karani. Władysław P. sąd skazał na 3 lata 6 miesięcy więzienia i 8 tys. zł grzywny. Identyfikacją karę wymierzono także Mieczysławowi S. Natomiast paser Władysław K. otrzymał 2 lata więzienia i 6 tys. zł grzywny.

Ostatni akt sprawy papierosowej szajki rozegrał się przed Sądem Wojewódzkim w Krakowie. Skazani w swojej rewizji podważali zasadność tak wysokich kar orzeczonych przez sąd pierwszej instancji. Rewizja została jednak oddalona, a wyrok Sądu Powiatowego utrzymany w mocy.

Sprawcy kradzieży przebywają w więzieniu. Trudno jednak nie pokusić się o smutną refleksję, że w dalszym ciągu z zabezpieczeniem społecznego mienia przewożonego pociągami nie jest najlepiej. Świadczy o tym dziesiątki spraw o tego typu kradzieżach jakie rozpatrują nasze sądy. Świadczy także opisane postępowanie pracownikóww nowohuckiej bocznicu kolejowej. Bo nie zawsze można liczyć na to, że ktoś przypomni sobie, iż kradzież nie popłaca. Gdy nęca tysiące złotych, które tak łatwo można zdobyć z reguły nie myśli się o prokuraturze, sędzi i więzieniu...

JANUSZ HANDEREK



# ŚMIECHU warte



## WALCZMY Z HAŁASEM

### Ekscentryczne kury

— Wszyscy jesteście przekleci materialisci!

#### ZŁOTE MYŚLI

Nienawistny to naprawdę jest rodzaj ludzi, którzy nie odznaczają się rozumem, nauką ani zdolnościami, a mimo to z jakąś ślepa namiętnością czyhają na zaszczyty, mierząc ich wielkość wspianymi tytułami, tłustymi dochodami i innymi pustymi oznakami.

A. F. Modrzewski

Za wszystkie głupstwa królów płacą ich narody.

Q. H. Flaccus

Pewien Amerykanin w czasie zwiedzania Irlandii zatrzymał się w dużej wsi i udał się w rozmowę z tamtejszym wieśniakiem.

— Wasze kury są o wiele gorsze niż w Ameryce — rzekł dumnie przybysz zza Atlantyku. — Wszystko jest możliwe — odparł Irlandczyk obojętnie.

— Warto wam opowiedzieć o niezwykłej kurze, którą kiedyś miała moja matka — ciągnął dalej Amerykanin. — Kurę zjadła raz miarkę pszenicy, poszła do kurnika i zniosła 12 jaj. Drugiego i trzeciego dnia powtórzyła to samo, poczym usiadła na jajach i po dwóch tygodniach wysiedziała 72 kurczęta z 36 jaj! Takie to wyborowe gatunki kur mamy w Ameryce!

— To i ja opowiem panu o kurze mojej matki — rzekł spokojnie irlandzki wieśniak. — Biedna to była kura i prawie ślepa. Najadła się raz trocin, mniemając że to otręby. Następnie poszła do kurnika i zniosła deskę metrową. W drugim dniu znów najadła się trocin i zniosła drugą deskę. Trzeciego dnia to samo. Potem z tych desek wysiedziała krzesło kuchenne, kredens, stół i stolik mahoniowy do salonu! Widzi pan — dodał irlandzki wieśniak, śmiejąc się chytrze — takie to są nasze kury w Irlandii!

Ostąpił Amerykanin bez słowa pojechał dalej, nie znalazłszy odpowiedzi na takie wyjaśnienie. Ze zbioru T. J. WOJCIKIEGO



— Nie może pan wstać i ustąpić miejsca tej kobiecie?!



### Mądrzej głowie dość przysłowie

Gdy ciepło w lutym, zimno w marcu bywa, długo trwa zima, to jest niewątpliwe.

Kiedy kot w lutym na słonku się grzeje, musi w marcu zająć na przypieck.

Luty, gdy wiatrów i mrozów nie daje, prowadzi rok słotny i nieurodzaj.

W lutym wody wiele, w lecie głodne ciele.

Gdy mróz w lutym trzyma, tedy jest niedługa zima.

13 luty — Grzegorza, Katarzyny

Co wie Grześ, to i cała wieś.

I na lądzie i na morzu, wszędzie bieda mój Grzegorz!

Jeszcze Grześ gdzieś, a już mu kaszę studzą.

Na świętego Grzegorza idą rzeki do morza.

Gdyby nie Kaśka, nie byłoby Jaśka.

Jak nie ma Katarzyny to i Kaśka dobra.

Kaśka za piec, Maciek za nią, wyrócili ocet z bania.

Każda Kasia trafi na swojego Jasia.

Wtedy Kaśkę za mąż dają, jak się o nią pytają.

Niech będzie jak chce, kupie buty Kaśce. Nie kuś Kaśka, Jaśka.

14 luty — Zenona, Walentego

Różnij Walenty, Bóg się rodzi.

Jak Walenty nie poleje, to na wiosnę masz nadzieję.

Święty Walenty gdy odmroził piętę, na wyżwienie sprzedawaj sprzęt.

„GŁOS NOWEJ HUTY” Adres redakcji: Huta im Lenina Telefony bezpośrednie — 423-99 przez centralę HiL — 446-60 i 401-20 wewn 48-11 (redaktor naczelny), 47-69 (sekretarz odpow. redakcji), 55-51 (sekretariat) Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch” w Krakowie, ul. Wielopole 1.

## W CO TYGODNIU?

### KINA

SWIT godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Lobuz” prod. francuskiej od 14 lat, następny program godz. 15.30, 18.00 i 20.30 „El Dorado” prod. USA, od 14 lat.

SWIT mała sala od 9 do 12 bm. godz. 16 i 19 „Myśli i serce” prod. radzieckiej, od 14 lat, od 13 do 16 bm. godz. 15.00, 17.30 i 20.00 „Układ” prod. USA, od 18 lat.

SWIATOWID od 7 do 10 bm godzina 16, 18 i 20.15 „Czwarta pani Anderson” prod. hiszpańskiej, od 16 lat, od 11 do 13 bm. godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Urlop w więzieniu” prod. włoskiej, od 16 lat, od 14 do 17 bm. godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Prawo gwałtu” prod. USA, od 16 lat.

SWIATOWID mała sala od 7 do 10 bm. godz. 15.00, 17.30 i 20.00 „Człowiek w pięknym krawacie” prod. francuskiej, od 16 lat, od 11 do 13 bm. godz. 15 i 19 „Hrabina Cosel” prod. polskiej, od 14 lat, od 14 do 17 bm. godz. 15, 17 i 19.15 „Dziewczyna z pistoletem” prod. włoskiej, od 16 lat.

SFINKS od 7 do 10 bm. godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Tecumseh” prod. NRD od 11 lat, od 11 do 13 bm. godz. 16, 18 i 20 „Palec bóży” prod. polskiej, od 16 lat, od 14 do 17 bm. godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Jedźmy” prod. USA, od 16 lat.

### TEATR

9 bm. godz. 19.15 „Cyrulik sewilski”, 10 bm. godz. 19.15 „Linia”, 11 bm. teatr nieczynny, 12 bm. godzina 19.15 „Talenty i wielbiciele”, 13 bm. godz. 18.00 „A jak królem — a jak katem będziesz”, 14 bm. godz. 19.15 „Linia”, 15 bm. godz. 19.15 „Cyrulik sewilski”.

### TELEWIZJA

SOBOTA — 9.00 Dla szkół 9.30 Film z Marią Dietrich: „X-27”, 11.05 Dla szkół 11.35 Rodzina Straussów, 13.00 Narciarskie Miśtrzostwa Świata, 15.15 Kronika 15.30 Redakcja Szkolna zapowiada, 15.40 Telewizyjny Informator Wydawniczy, 16.00 Dziennik, 16.10 „Bajka: o diablu w butelce”, 16.30 Dla młodzieży — telekonkurs, 17.30 Nie tylko dla pań, 17.55 Rodzina Straussów, 18.45 Pegaz, 19.30 Monitor, 20.15 „X-27” — film, 21.45 Dziennik, 22.05 „Daniel”, 23.00 Sport, 23.20 „Canzonissima”.

NIEDZIELA — 7.40 TV Kurs Rolniczy, 9.00 Teleranek, 10.20 PKF, 10.30 Antena, 10.45 „Czas i ludzie”, 11.50 Dziennik, 12.05 Koncert życzeń, 12.40 Program wiejski, 13.10 Piórklem i węglem, 13.40 Dla dzieci, 14.20 W starym kinie, 15.20 Wielka gra, 16.10 Losowanie Toto-Lotka, 16.25 Estrada poetycka, 16.40 Studio przebojów, 17.25 Tele-Echo, 18.10 Sport, 19.30 Dziennik, 20.20 „Czarne chmury”, 21.10 „Uśmiech i piosenka hiszpańska”, 21.55 Sport, 22.40 Dobranoc dla dorosłych.

PONIEDZIAŁEK — 16.30 Dziennik, 16.40 Zwierzyniec, 17.30 Echo stadionu, 17.55 Recenzje, 18.25 Kronika, 18.45 Eureka, 19.30 Dziennik, 20.15 Teatr TV, 21.45 Progr public, 22.15 „Tango — jak nowe”, 22.35 Dziennik.

WTOREK — 10.00 „Strzały w Dodge City”, 10.30 Dziennik, 16.40 Dla dzieci, 17.05 Sylwetki X Muzy, 17.35 Spotkanie z E. Bryllem, 18.09 Życie niebanalne, 18.25 Kronika, 18.45 Progr. public, 19.30 Dziennik, 21.15 „Strzały w Dodge City”, 21.05 Interstudio nr 17, 21.35 Sport, 21.40 „Elżbieta Stefańska-Lukowicz”, 2.20 Dziennik.

ŚRODA — 9.00 Dla szkół, 9.30 „Komedianci” — film, 11.05 Dla szkół, 14.40 Politechnika, 15.55 NURT — Pedagogika, 16.30 Dziennik, 16.40 Dla młodych widzów, 17.10 Losowanie Małego Lotka, 17.20 ITP, 17.35 „Tkanina artystyczna”, 18.05 Kronika, 18.25 „Łuk tęczy” — film, 19.30 Dziennik, 20.15 „Komedianci” — film, 21.35 Sport, 22.20 Dziennik.

CZWARTEK — 9.10 „Opowieść” — film, 10.00 Dla szkół, 11.35 „Łuk tęczy” — film, 13.15 Kurs Informatyki, 15.05 Matematyka dla nauçycieli (KR), 16.30 Dziennik, 16.40 Ekran z bratkiem, 17.45 PKF, 17.55 Wtem wszystko — teleturniej, 18.25 Kronika, 18.45 Reportaż, 19.30 Dziennik, 20.15 Teatr Kobra, 21.10 Sport, 21.20 Progr. public, 21.30 Dziennik.

PIĄTEK — 10.00 „Czarne chmury”, 11.05 Dla szkół, 14.40 Politechnika, 15.30 NURT — Filozofia, 16.30 Dziennik, 16.40 Pora na Telestora, 17.20 Turystyka i wypoczynek, 17.45 Tygodnik Informacyjny Młodych, 18.00 Telekonkurs, 18.25 Kronika, 18.45 „Ludzie i zwierzęta”, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.15 „Louisa Jane White i jej piosenki”, 20.40 Panorama, 21.20 Sport, 21.25 Teatr TV, 22.30 ITP, 22.45 Dziennik.

### ZDK-HiL

12. II. — godz. 18.00 — Galeria „Rytm” — Otwarcie wystawy Marii Markowskiej.

15. II. — godz. 18.30 — Kolo Przyjaciół Sztuki — „Problemy plastyki miasta Krakowa” — spotkanie z Jerzym Napieraczem, naczelnym plastykiem m. Krakowa.

15. II. — godz. 19.00 — Dyskusyjny Klub Filmowy „Kropka” — projekcja filmu — prelekcja Janusza Korosodowicza.

### KLUB W OSIEDLU MŁODOCY

11. II. — godz. 18.30 — Przedstawiamy zespoły artystyczne ZDK „Budostal”, „Nauka chodzenia” wg tekstów Andrzeja Bursy — wykonanie, Estrada Poezji.

12. II. — godz. 18.30 — Przedstawiamy zespoły artystyczne ZDK „Budostal” — koncert grupy muzycznej „Slang”.

13. II. — godz. 17.00 — Zebranie w sprawie realizacji IX Olimpiady Hoteli Hutniczych, w klubie na os. Młodości.

14. II. — godz. 18.30 — Gra i śpiewa krakowska „Szmelcaka”.

### KLUB DMH OS. STALOWE 16

14. II. — godz. 19.00 — Występ zespołów ZDK „Budostal”.

15. II. — godz. 18.30 — Spotkanie z prokuratorem powiatowym. Temat: „Przestępstwa ogólne”.

### KLUB „SRÓDPOLE” WZGÓRZA KRZESLAWICKIE 17A

9. II. — godz. 18.00 — 23.00 — Dyskoteka.

10. II. do 12. II. — godz. 18.30 — Program w wykonaniu krakowskich zespołów amatorskich.

13. II. do 20. II. — godz. 17.30 — Przegląd radzieckich filmów fabularnych.

### KLUB „KUŹNIA” OS. ZŁOTEGO WIEKU 14

11. II. — godz. 18.00 — „My som chłopcy ze Zielonek” — program w wykonaniu zespołu „Podeskale”.

14. II. — godz. 17.00 — Z cyklu: „Moja rodzina” — „Autorytet rodzicielski — kara i nagroda w wychowywaniu dzieci”. Wykład psychologa mgr Marii Bocheńskiej.

15. II. — godz. 18.00 — Przegląd filmów realizowanych w Amatorskim Klubie Filmowym w Nowej Hucie.

### ZDK BUDOSTAL

11. II. — godz. 20.00 — „Standardy, czyli kwiaty tuwimowskie” — wystąpił Marek Perepeczko i Cezary Owerkowicz (fortepian).

13. II. — godz. 18.00 — Muzyczne rozmaitości — Muzyka na żywo, z taśmy, płyty, dyskusje — poprowadził mgr Krzysztof Kupiowski.

15. II. — godz. 17.00 — Konkurs słowno-muzyczny pt. „Co wiesz co umiesz” dla junaków 141 OHP.

### KLUB ZDK „BUDOSTAL” WZGÓRZA KRZESLAWICKIE BLOK 43

12. II. — godz. 19.30 — Z cyklu: „Poznaj świat — Tam gdzie Neptun mówi po Polsku”. Prelekcja ilustrowana kolorowymi przezroczkami mgr Jerzego Krasickiego.

### MPIK, CENTRUM D

11. II. — godz. 18 — „Standardy czyli kwiaty tuwimowskie” w wykonaniu Marka Perepeczki i Cezarego Owerkowicza.

14. II. — godz. 18 — Odczyt dyrektora Ośrodka Kultury i Informacji w Krakowie, Manfreda Huczka pt. „Młodzież NRD” — W programie projekcja filmu pt. „X Festiwal Studentów i Młodzieży w Berlinie”.

### SALON TPSP, AL. RÓŻ 3

Wystawa prac Wojciecha Krzywoblockiego.



Z chwilą przemieszczenia się ażu barycznego znad Morza Północnego nad Bałtyk, nad Polskę południową napłynęło powietrze polarno-morskie. Jak długo utrzyma się będzie ta sytuacja atmosferyczna, pogoda będzie chłodna z temperaturą w ciągu dnia na pograniczu 0 st. i z kilkustopniowymi przymrozkami w nocy. Zachmurzenie będzie początkowo duże z opadami deszczu ze śniegiem lub śniegu, później wystąpią przejaśnienia i rozpozogoda. Na niedzielę warto wyjechać w góry, gdzie warunki narciarskie bardzo się poprawiły.

### PROMYK

— Nie znoszę tego faceta! Każdego dnia jest uśmiechnięty!



— Niech pan dziś grzybków n: zamawia!



## KRZYŻÓWKA

bieniec (wspak), 30. rzeka na Dalekim Wschodzie lub ryba, 31. najwyższy dyplomata, 34. wąski grzbiet górski, 35. jamochłon jak kwiat, 38. miasto pow. w woj. pozn. lub herb szlachecki, 40. śmiały żeglarz, amator przygód morskich.

Pionowo: 1. zasada, prawo, recepta, 2. imię niedoszłego zabójcy cara z poematu Słowackiego, 3. balwan, bożyszcze, 4. obramowanie czapki, 6. obronny, przeciwpowodźlowy, 7. bydlę, 8. atrybut hetmański, 12. telegram nie potrzebujący drutu, 13. ciężka strzelba sprzed wieków, 14. przyjaciel Achilleasa, 15. gips — klasa, 17. opala jak słońce, 19. szeroki balkon, 20. określenie z ringu, 26. część świata, 29. jelen, 32. nieład, 33. uczował w Suzie, 36. mahomański duchowny, 37. z Czarnolasu, 39. statek — ruina.

Rozwiązania krzyżówki prosimy nadsyłać do dnia 15 lutego br. Wśród autorów prawidłowych rozwiązań rozlosujemy nagrody — bony książkowe po 30 zł.

### ROZWIĄZANIE WIRÓWKI Z NR 5

1. kabina, 2. Zaruba, 3. kotara, 4. Teliga, 5. luzaki, 6. kamaz, 7. satyra, 8. Carmen, 9. anemon, 10. Ruanda, 11. oprawa, 12. Nippon.

### BONY KSIĄŻKOWE PO 30 ZŁ ZA ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NR 4 WYLOSOWALI:

1. Zdzisława Woźniak — os. Jagiellońskie 29/79, 31-835 Kraków; 2. Irena Bursa — os. Dąbrowszczaków 2/116, 31-845 Kraków; 3. Julian Tarapacz — ul. Konopnickiej 13, bl. 6/47, 32-200 Miechów; 4. Leokadia Dedo — ul. Marka 33/5, 31-024 Kraków; 5. Maria Ptak — os. Zielone 17/5, 31-970 Kraków.

Uwaga: bony wysyłamy pocztą — raz w miesiącu.

Poziomo: 5. dzieło Skoczylasa, 9. jednoczynny obrzym, 10. duch przynoszący szczęście, a zamknięty w jakimś przedmiocie, 11. jest na szachownicy, 13. walczył tam Koziętulski, 16. Noego lub przymierza, 18. skok w gó-

rę, 19. jeden z czambułu Kmlicca, 21. stan w USA, 22. owad czarno-żółty, 23. coś dla warty, 24. Michał Jan — marszałek konfederacji barskiej, 25. ludzie uciśnieni w Indiach, 27. honoro-